

Protokół nr 12/20

12 Posiedzenie odbyło się w dniu 18 czerwca 2020r.

Obrady rozpoczęto 18 czerwca 2020r. o godz. 10:00, a zakończono o godz. 12:52 tego samego dnia.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 4 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Sławomir Pabiasz – Komendant Straży Miejskiej w Myszkowie.
3. Pan Sergiusz Wiśniewski – Komendant Powiatowy PSP w Myszkowie.
4. Pan Michał Chola – zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Myszkowie.

Obecni:

1. Dominik Lech
2. Halina Skorek - Kawka
3. Jacek Trynda
4. Tomasz Załęcki

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu komisji z dnia 26.02.2020r.
3. Informacja o stanie bezpieczeństwa w mieście.
4. Informacja o stanie bezpieczeństwa pożarowego i powodziowego w mieście.
5. Informacja na temat podjętych działań w zakresie kontroli przestrzegania czystości i porządku w mieście.
6. Informacja na temat prowadzonej akcji zimowego utrzymania dróg w mieście.
7. Sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej.
8. Analiza projektu „strefy parkingów płatnych” w ujęciu dynamicznym.
9. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
10. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.

Posiedzenie komisji otworzył i prowadził przewodniczący komisji p. Dominik Lech. Powitał zebranych na posiedzeniu. Przewodniczący komisji poprosił o naciśnięcie przycisku kworum w celu sprawdzenia obecności oraz o zapisanie wyniku głosowania. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia komisji wszyscy radni otrzymali. Zapytał, czy radni mają jakieś uwagi do porządku, czy wyrażają na to zgodę?

Głosowano w sprawie:

ustalenia porządku obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (4)

Dominik Lech, Halina Skorek - Kawka, Jacek Trynda, Tomasz Załęcki

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu komisji z dnia 26.02.2020r.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy radni mają uwagi do protokołu z dnia 26.02.20r.? Z uwagi na brak uwag przewodniczący zaproponował głosowanie nad przyjęciem protokołu.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołu komisji z dnia 26.02.2020r.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (4)

Dominik Lech, Halina Skorek - Kawka, Jacek Trynda, Tomasz Załęcki

Do punktu 3.

Informacja o stanie bezpieczeństwa w mieście.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poprosił zastępcę Komendanta Powiatowego Policji w Myszkowie p. Michała Cholę o przedstawienie informacji o stanie bezpieczeństwa w mieście w skrócie, jakie były zmiany w ostatnim roku, czy coś się zmieniło?

W dyskusji wzięli udział:

Pan Michał Chola poinformował, że materiał odnośnie stanie bezpieczeństwa w mieście został przekazany w wersji elektronicznej do Biura Rady. Mam nadzieję, że Państwo zapoznali się z tym materiałem. Efektywność naszej pracy badana jest przez przyzmat nałożoną przez Komendę Główną i Komendę Wojewódzka Policji. Ma to znaczenie, bo jest to przeliczane w zależności od ilości mieszkańców w gminie, czy powiecie i tak samo od ilości funkcjonariuszy, chodzi o zatrudnienie zespołu policjantów. Jeżeli chodzi o zadania ruchu drogowego i stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gmina Myszków jest największą gminą i tak naprawdę trend, który utrzymuje się w Powiecie to tak naprawdę to taki sam trend, jak utrzymuje się na terenie gminy Myszków, ponieważ te pozostałe cztery gminy są znacznie mniejsze, ilość zatrudnienia i ilość zdarzeń jest znacznie mniejsza. Jeżeli chodzi o zdarzenia drogowe odnotowaliśmy 907 zdarzeń drogowych, w tym 7 wypadków śmiertelnych. We wszystkich tych obszarach jest widoczny spadek względem ostatniego roku. W podziale na poszczególne gminy: Myszków 378 zdarzeń, z czego 34 wypadki, 1 osoba zginęła, natomiast druga gmina co do wielkości zdarzeń to Koziegłowy 287 zdarzeń, Żarki 109, Poraj 92, Niegowa 32. W Powiecie 83% zdarzenia nastąpiły z winy kierującego, z winy pieszego 1,5% zdarzeń, 16% z innych przyczyn. Z winy kierującego to głównie nie zachowanie bezpiecznej odległości, nieprawidłowe wyprzedzanie, nieudzielenie pierwszeństwa, niedostosowanie prędkości do warunków ruchu itd. Jeżeli chodzi o efektywność środków prawnych przy niedostosowaniu prędkości mieliśmy 3500 przekroczeń prędkości, w wyniku niestosowania prędkości zanotowano 64 zdarzenia

w Powiecie. Ujawnionych przekroczeń prędkości mamy o 3000 więcej niż przed rokiem, ilość zdarzeń mniej o 9. Wypadki drogowe z udziałem pieszych, odnotowaliśmy 16 takich wypadków w wyniku których 12 osób zostało rannych, jedna osoba zginęła. Nietrzeźwi kierujący, 414 takich nietrzeźwych, są to wszyscy nietrzeźwi kierujący zarówno pojazdami, motocyklami i jak również rowerami. Spośród tych 414 osób 27 zdarzeń zaistniało z winy nietrzeźwych. W ciągu roku trzeba daliśmy 69000 osób na zawartość alkoholu, o 9000 więcej niż przed rokiem. Jeżeli chodzi o czas służby dzielnicowego każdy dzielnicowy średnio 75% swojego czasu spędził w obchodzie, a więc w rejonie służbowym tam, gdzie w myśl nowych przepisów ma pełnić służbę, natomiast pion prewencji wygenerował 7700 służb patrolowych na rzecz patrolu i obchodu. Kolejna rzecz to czas reakcji na zdarzeniem, tutaj jeżeli chodzi o ten czas uzyskaliśmy 8,5 minuty, bardzo dobry czas, w ubiegłym roku był 8,10. Natomiast co ważne 1/4 zdarzeń przyjmowanych i kwalifikowanych przez dyżurnych jest kwalifikowana jako pilne, stąd ten czas można uznać za dobre osiągnięcie. Mimo to, iż nasz Powiat jest dość rozległy i często czas dojazdu do oddalonej w miejscowości wynosi znacznie więcej niż 8 minut. Przez ostatni rok wylegitymowaliśmy 19000 osób, z czego zostało ujawnionych ponad 2600 wykroczeń, w tym 1700 wykroczeń szczególnie uciążliwych. Jeżeli chodzi o interwencje, najwięcej interwencji publicznych przeprowadziliśmy w Myszkowie to jest prawie 290, następnie w Poraju 51, Koziegłowach 44 i w Żarkach 30. Kolejny ważny obszar to doprowadzenie osób do wytrzeźwienia. Zatrzymaliśmy i doprowadziliśmy do POZ 310 osób i 115 osób do Izby Wytrzeźwień, to jest 425 osób łącznie. Gmina Myszków nie posiada podpisanej umowy z Izbą Wytrzeźwień, stąd jesteśmy zmuszeni osoby te dowozić do wytrzeźwienia i osadzenia w Katowicach. Czas dojazdu i powrót zajmuje niestety dla patrolu często kilka godzin. Teraz może przyjdę do zagrożeń przestępczością (...), wykrycie ogółem 86,8%, jest to drugi wynik w województwie śląskim. Dynamika jest dużo mniejsza niż przed rokiem o ponad 1600 mniej, najwięcej 1143 przestępstwa na terenie gminy Myszków, 195 Koziegłowy, 100 Żarki, 120 Poraj. Przystępność kryminalna, poziom wykrycia 77%, III miejsce w województwie. Kolejny obszar to 7 wybranych kategorii przestępczych, są to takie najtrudniejsze, najbardziej pospolite przestępstwa jak kradzież z włamaniem, rozbój, bójka, pobicie, kradzież samochodu, czy uszkodzenie. Tych przestępstw jest mniej, a poziom wykrycia na poziomie 57%. W tym obszarze najwięcej zdarzeń jest na terenie Myszkowa-113, na terenie gminy Koziegłowy – 57, Żarki – 23, Poraj – 27, Niegowa - 8. Rozboje to wykrycie na poziomie 75%, pobicie 100%, kradzież z włamaniem 44%, kradzież cudzej rzeczy 55%, kradzież pojazdu 50%, uszkodzenie ciała 100%, uszkodzenie mienia 59%. Przystępność gospodarcza to bardzo ważny obszar, odnotowaliśmy wykrycie prawie 94%, drugi wynik w województwie. Przystępność narkotykowa, odnotowaliśmy prawie 50 przestępstw narkotykowych na koniec roku, natomiast skuteczność zwalczania przestępczości narkotykowej liczona jest w ilości, czy w kilogramach narkotyków eliminowanych z rynku i takich narkotyków tylko w ubiegłym roku wyeliminowanych było ponad 10 kg. W ramach spraw, które prowadziliśmy odzyskaliśmy mienie o wartości 460.000,00 zł pochodzące z przestępstwa, jak również dokonaliśmy zabezpieczenia na kwotę 110.000,00 zł zabezpieczeń majątkowych.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy radni mają jakieś pytania?

Radny p. Jacek Trynda zapytał o występowanie przestępstw narkotykowych w szkołach.

Pan Michał Chola odpowiedział, że Policja nie miała przypadków ujawnienia narkotyków w szkołach. Natomiast jeżeli chodzi o pracę zespołu ds. nieletnich, którzy zajmują się sprawami wśród uczniów i młodzieży takie osoby nieletnie popełniają przestępstwa

narkotykowego i trafiają do sądu wydział ds. nieletnich w Myszkowie. Natomiast sam fakt posiadania, nie było na terenie szkoły.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy te dokumenty są publiczne?

Pan Michał Chola odpowiedział, że to są informacje, które można podać do publicznej wiadomości.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał jeszcze raz, czy radni mają jakieś pytania? Z uwagi na brak pytań przewodniczący komisji zaproponował przejście do omawiania kolejnego punktu.

Do punktu 4.

Informacja o stanie bezpieczeństwa pożarowego i powodziowego w mieście.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poprosił Komendanta Straży Pożarnej w Myszkowie p. Sergiusz Wiśniewskiego o przedstawienie tematu.

W dyskusji wzięli udział:

Pan Sergiusz Wiśniewski powiedział, że informacja o stanie bezpieczeństwa pożarowego i powodziowego w mieście na pewno do Państwa dotarła wcześniej, myślę że się z nią zapoznaliście. Z takich ciekawostek powiem, że generalnie jako Straż Pożarna jesteśmy przygotowani do wszelkich działań, czy to powodziowych, pożarowych, czy teraz nawet w tych trudnych czasach korony, do tych działań z tym wirusem również często wyprzedzaliśmy pewne sytuacje i to tutaj na naszym poziomie powiatowym jak i wojewódzkim. Jesteśmy przygotowani, jeżeli chodzi o sprzęt, maseczki, narzędzia, kombinezony, to wszystko mamy. Mamy bazę stworzoną na terenie naszego Powiatu, jak również na terenie województwa, więc w przypadku jakichkolwiek braków jesteśmy doposażeni na bieżąco. Myślę, jak Państwo wiedzą w tych trudnych właśnie czasach, kiedy to brakowało płynów dezynfekcyjnych i innych takich sytuacji, nasza Komenda te płyny w dużych rozdawała, tutaj p. Komendant może potwierdzić, jesteśmy przygotowani. Za rok ubiegły nasza jednostka jak i Straże Ochotnicze, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni interweniowaliśmy na terenie Powiatu 1344 razy. Ponieważ jesteśmy w mieście Myszków odnotowaliśmy 35 pożarów, 444 miejscowe zagrożenia. Miejscowe zagrożenia to są wszystkie inne zdarzenia poza pożarami, czyli kolizje, wypadki, przysłowiowy kot na drzewie, zalania, zatopienia, alarmów fałszywych odnotowaliśmy 35, ale wszystkie te alarmy były w dobrej wierze, po prostu ludzie bojąc się o swoje zdrowie i życie tradycyjnie dzwoniли na numer 998 lub 112. Wszystkich zdarzeń na terenie miasta i gminy Myszków mieliśmy 614, ale nasze działania interwencyjne to jedna z naszych działek, natomiast też zajmujemy się taką mocną prewencją, czyli mamy taką komórkę powołaną do spraw kontrolno-rozpoznawczych, w tej komórce jest zatrudnionych dwóch oficerów, chodzą na kontrole, odbiory, takie różne czynności. Teraz rozpoczynamy akcję z bezpieczeństwem dzieci i młodzieży, będziemy kontrolować wszelkie ośrodki i harcerskie i inne te, które będą pod namiotami i te które będą w różnych budynkach wypoczynkowych na terenie naszego powiatu. Za tamten rok przeprowadzono 49 takich czynności kontrolno-rozpoznawczych, takie najtrudniejsze to były przeprowadzone w zakładach zaliczanych do kategorii zwiększonego ryzyka, a na terenie miasta Myszkowa takich zakładów Mamy jeden jest to Pureko, to jest ten zakład, który znajduje się za Urzędem Skarbowym i produkuje bardzo toksyczną piankę jest to zakład dla nas taki najbardziej newralgiczny. Realizując swoje

wszystkie zadania przeprowadzono również 24 czynności kontrolno - rozpoznawcze w zakresie przystąpienia do użytkowania nowo wybudowanych obiektów i te 24 kontrole przebiegły prawidłowo i te obiekty zostały dopuszczone do użytkowania. Udało nam się zorganizować różne ćwiczenia, między innymi 4 ćwiczenia na obiektach tutaj na terenie miasta Myszkowa, każda z naszych zmian służbowych takie ćwiczenia przeszła. Robimy to po to, żeby się z tymi obiektami zapoznawać, żeby wiedzieć nie tylko ich adres, ale również znać rozmieszczenie obiektów, proces technologiczny i stany osobowe. Często przeprowadzamy próbną ewakuację na prośbę pracodawcy, wtedy ćwiczymy sobie też właśnie możliwość jakby przeprowadzenia takiej praktycznej ewakuacji w trudnych warunkach. Na przełomie ostatnich lat sytuacja zmienia się w ten sposób, że kiedyś interweniowaliśmy najczęściej do pożarów, natomiast teraz wszystkie statystyki pokazują, że tak naprawdę te nasze czynności prewencyjne i jakby rozwijające się możliwości techniczne powodują to, że żyjemy coraz bezpieczniej, mieszkamy coraz bezpieczniej, te nasze obiekty są wyposażone w różne urządzenia przeciwpożarowe, kiedyś to były tylko gaśnice, teraz są hydranty, klapy przeciwpożarowe, urządzenia oddymiające sygnalizację, tryskacze, zraszacze, różne inne urządzenia które generują to, że czujemy się bezpieczniej, ale mimo to często też do takich pożarów dochodzi. Statystyki mówią, że tak naprawdę teraz 1/3 naszych interwencji to są pożary, a 2/3 to te wszystkie inne miejscowe zagrożenia na terenie miasta Myszkowa. Generalnie jest bezpiecznie z tego co tutaj pokazywaliśmy na tle Powiatu jesteście jeżeli chodzi o pożary tak w środku stawki, natomiast jeżeli chodzi o miejscowe zagrożenia na pierwszym miejscu, za wami są Koziegłowy i Poraj. Każdy miesiąc, każdy rok generuje te ilości bardzo różnie, najwięcej zdarzeń mamy w okresie wiosennym i letnim, bo wtedy tradycyjnie ludzie wypalają trawy, to wszystko później przechodzi w lasy, więc tych interwencji jest najwięcej, natomiast wiosną jesienią jest najwięcej wypadków na drogach, bo jest ślisko, są liście, kierowcy jeżdżą często szybko, generalnie prędkość jest tutaj jakby największym takim czynnikiem, który powoduje te wypadki. Natomiast w okresie takich mocnych opadów to w Myszkowie też mamy kilka punktów, gdzie musimy być czujni, bo to parking przy Mrówce, ulica przy Urzędzie Skarbowym, tam często jest zalewane, często interweniujemy, pompujemy wodę. Druga to jest takie miejsce przy ulicy Szpitalnej, tam też często mieszkańcy zgłaszają ten problem, to często są niewielkie zalania, ale troszeczkę wody na ulicy i mieszkańcy już dzwonią, żeby ta wodę wypompować. Udało nam się uruchomić Akademię Małego Strażaka, to była fajna inicjatywa z Fundacją PoMocna, udało nam się przeszkolić około 50 dzieci w wieku 6 – 10 lat. Była taka inicjatywa, że w każdy piątek rodzice spotykali się u nas, wytypowani byli instruktorzy z Komendy Powiatowej i 4 instruktorów z OSP Smudzówka. Dzieciaki były szkolone, uczone pierwszej pomocy. Miały do dyspozycji salę gimnastyczną, siłownię i salę dydaktyczną, to się przyjęło i ten pomysł będziemy chcieli dalej kultywować.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy radni mają jakieś pytania?

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że nieraz się zastanawia odnośnie instalacji odgromowej i o sprawy pioruna. Czy założenie takiej instalacji jest korzystne dla domu, dla ludzi, czy przypadkiem nie ściąga tego pioruna, jak to wygląda? Może mi Pan to wyjaśnić.

Pan Sergiusz Wiśniewski odpowiedział, że jeżeli taka instalacja odgromowa jest wykonana w sposób prawidłowy to na pewno zabezpieczy budynek, nie jest to wtedy szkodliwe. Tutaj należy spojrzeć w projekt budowlany, bo jeżeli to jest jakiś niewielki dom jednorodzinny to zapewne taka instalacja nie jest wymagana przez projektanta, czy konstruktora. Najczęściej takie instalacje wymagane są w dużych zakładach pracy wynika to z przepisów pożarowych i z ochrony przeciwpożarowej.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że nie pyta o to, czy jest konieczne, czy jest niekonieczne. Ja pytam Pana o bezpieczeństwo. Czy jest bezpiecznie, żeby na takim nie dużym budynku jednorodzinym założyć tę instalację odgromową, czy to raczej by było niekorzystne, może bardziej ściągnąć jeszcze tego pioruna. Ludzie nieraz po prostu dyskutują na ten temat i po prostu od fachowca chciałabym usłyszeć, jak to wygląda.

Pan Sergiusz Wiśniewski powiedział, że jeżeli instalacja odgromowa jest wykonana prawidłowo to jest bezpieczna, nie ściągnie pioruna.

Radna p. Halina Skorek – Kawka zapytała, co to znaczy prawidłowo? Czy jakaś firma się tym zajmuje, czy jacyś fachowcy, kto może zakładać takie instalacje, bo ludzie się obawiają o swoje życie, bezpieczeństwo, a u nas może jest troszeczkę mniej tych wyładowań piorunów.

Pan Sergiusz Wiśniewski powiedział, że nie jest fachowcem od piorunów, dopiero ewentualnych skutków. Wydaje mi się, że taką właściwą instalację wykonana elektryk z odpowiednimi uprawnieniami, strażacy tego nie wykonają, natomiast elektryk z uprawnieniami jak najbardziej.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy są jakieś pytania?

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że chodzi mu o podstawy prawne typowego grilla na ogródku, paleniska na pieczonki, są różne wersje, czy można, czy nie można. Czy na ziemi prażonki można robić, czy specjalny wieszak wiszący z paleniskiem. Jak to wygląda z punktu widzenia prawa?

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że ostatnio ktoś palił pozostałościami po drzewie, igliwiem, masa dymu z tego jest, tego nie wolno robić.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał o drewno kominkowe.

Pan Sławomir Pabiasz odpowiedział, że nie ma przeszkód.

Pan Sergiusz Wiśniewski odpowiedział, że jeżeli chodzi o gospodarstwa domowe, czy prywatne posesje, gdzie jest jakiś domek, czy letniskowy, czy taki całoroczny to z przepisów przeciwpożarowych nie wynika nic w temacie ogniska, grilla. To jest dowolność mieszkańców, należy zachować zdrowy rozsądek i ostrożność, żeby nie doprowadzić do zaprószenia ognia. Natomiast w przypadku takich budynków użyteczności publicznych typu jakiś hotel. Agroturystyka. czy jakaś restauracja to oni też mogą sobie wykonywać takie ogniska palenisko, jak najbardziej, tylko tam już są wyznaczone, że w bezpiecznej odległości minimum 4 m od granicy działki, a jeżeli chodzi o budynek, to też z zachowaniem takiego zdrowego rozsądku, żeby nie dopuścić do zaprószenia ognia na obiekt. Prywatnie można sobie grillować, ogniskować, robić pieczonki bez żadnego problemu.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poruszył temat hydrantów w naszym mieście. Czy były w ostatnim czasie robione jakieś przeglądy tych hydrantów i czy była sprawdzana odległość na przykład przy budynkach użyteczności publicznej, czy jest odpowiednia odległość tych hydrantów, czy wszystko jest w porządku w tym temacie?

Pan Sergiusz Wiśniewski odpowiedział, że jeżeli chodzi o hydranty to za hydranty odpowiada właściciel zgodnie z rozporządzeniem. Właścicielem jest gmina, czyli tutaj spółka wodociągowa, natomiast my w porozumieniu z panem prezesem, żeby dla naszego wspólnego dobra móc później korzystać z tych hydrantów raz w roku robimy taki wspólny przegląd i pan prezes z panem dyrektorem już wiedzą, że takie kontrole przeprowadzamy i sami też dokonują sobie tych kontroli. Raz w roku dostarczają nam aktualną mapę z naniesionymi czynnymi sprawnymi hydrantami i punkty takie koordynacyjne z adresami, gdzie te hydranty są, także nasi dyżurni na stanowisku kierowania mają podgląd, tylko wiadomo, że aktualizacja jest raz w roku, może dojść do awarii, coś się może uszkodzić, może być jakiś problem, może koparka przy pracach ziemnych uszkodzić rurę czy hydrant, więc raz w roku mamy tą informację, próbujemy z nimi mieć kontakt na bieżąco, żeby to aktualizować. Natomiast co do zachowania odległości to jest problem, nie tylko na terenie naszego miasta, ale na terenie całego kraju. To są zaległości z lat ubiegłych i teraz ciężko dostosować, żeby hydrant był 150 metrów. 75 metrów hydrant od budynków użyteczności publicznej, czyli jakaś zakład produkcyjny, szkoła, najdalej 75 metrów. Kiedyś hydranty były wykonywane w technologii hydrantów podziemnych, czyli była tabliczka na ogrodzeniu, czy na budynku i po tej tabliczce szukaliśmy hydrantów. Wiedzieliśmy, że w odległości 2 m od tabliczki szukamy hydrantu i jeżeli on był w poziomie równo z gruntem i było widać zasuwę, było widać miejsce, w którym jest ten hydrant to ok, ale często zdarza się, że ten hydrant jest przysypany ziemią, zarośnięty trawą, często jest na tym położony chodnik i ten hydrant fizycznie jest, ale nie ma do niego dostępu. Także tendencja teraz jest taka, że te wszystkie hydranty zastępujemy hydrantami zewnętrznymi, bo one są widoczne, można je zastawić samochodem jak najbardziej, ale mimo wszystko jakiś dostęp do nich jest. Natomiast hydranty podziemne w ogóle nie spełniają takich naszych przeciwpożarowych zastosowań. Odległości na chwilę obecną niestety nie są zachowane, ale to nie tylko mówię w Myszkowie tylko w całym Powiecie. Rozmawiamy z prezesami spółek o tym, ale to jest po prostu duży koszt, więc kiedy to będzie doprowadzone do takiego stanu jak wymagają przepisy to nie jesteśmy w stanie powiedzieć.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, kiedy te przepisy zmieniły się dokładnie?

Pan Sergiusz Wiśniewski powiedział, że ostatnie przepisy są z 2002r.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że myśli, że już parę lat minęło, myślę że do tych przepisów pasowałoby się jakoś dostosowywać powoli.

Pan Sergiusz Wiśniewski powiedział, że byłby bardzo szczęśliwy, gdyby to było już dostosowane.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech podkreślił, że chodzi mu o szkoły.

Pan Sergiusz Wiśniewski powiedział, że jeżeli chodzi o szkołę to mamy przeprowadzone wszystkie kontrole na terenie miasta Myszkowa. Tutaj akurat nie jest najgorzej, może w kilku przypadkach ten hydrant był troszeczkę dalej, ale nie aż tak daleko, żeby to dla nas stanowiło problem. Mamy dużo odcinków na każdym samochodzie, jesteśmy w stanie rozwinąć długą linię, mamy też cysternę z 18.000 litrów wody, ona jest dyspozycyjna, w każdej chwili można podjechać i ten pierwszy bufor zabezpieczyć. Jeżeli chodzi o szkoły to w większości przypadków, w zasadzie w każdym przypadku jest odpowiedni dojazd, więc jesteśmy w stanie tą cysterną dojechać i to zaopatrzenie wody zorganizować, tak że my sobie

poradzimy. Gdyby faktycznie ta sieć hydrantowa by się rozbudowała to dla nas byłoby to z dużym pożytkiem.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy któraś z naszych jednostek OSP ma w planach zakup wozu strażackiego, czy przekazania czegokolwiek.

Pan Sergiusz Wiśniewski powiedział, że na chwilę obecną na terenie naszego Powiatu trafiają dwa nowe samochody, ale one trafiają akurat nie na gminę Myszków, jeden trafia do Mysłowa, czyli to jest gmina Koziegłowy, a drugi trafia do OSP Ogorzelnik, to jest gmina Niegowa. Na ten moment na Miasto Myszków nie jest na ten rok przewidziany żaden nowy samochód, jeżeli chodzi o przekazanie jakiegoś używanego sytuacja jest rozwojowa, ale to będzie dopiero okres jesienno – zimowy, jeżeli jakakolwiek taka możliwość się pojawi.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy jeżeli chodzi o państwową jednostkę jakiś zakup nowego samochodu jest w planach?

Pan Sergiusz Wiśniewski powiedział, że jeśli chodzi o plany to mamy bardzo rozbudowane te plany, natomiast nie chciałbym się chwalić, ale myślę, że na tyle są te prace przetargowe posunięte do przodu, udało nam się, walczyliśmy już od 3 lat, jak dobrze pójdzie to w październiku będziemy mieć nowy samochód, drabina mechaniczna takiej porządnej firmy Magirus o wysięgu 40 m i to jest samochód wartości około 3.000.000,00 zł.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy radni mają jeszcze jakieś pytania? Z uwagi na brak pytań przewodniczący komisji zaproponował przejście do kolejnego tematu.

Do punktu 5.

Informacja na temat podjętych działań w zakresie kontroli przestrzegania czystości i porządku w mieście.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał radnych, czy są jakieś pytania?

W dyskusji wzięli udział:

Radna p. Halina Skorek – Kawka zwróciła się do Komendanta Straży Miejskiej o to, aby odbywały się kontrole na placu zabaw przy ul. Spółdzielczej po południu, czy wieczorem, chodzi o młodzież, bo tam troszeczkę jest chuligaństwo. Skarżą się mieszkańcy, że tam jest głośno późno wieczorem, piją tam alkohol, jest widok butelek, masy, nie wiem, czy ostatnio zostały sprzątnięte, tam jak to palenisko, to jest stos butelek z piwa, wódki itd. Chociaż raz w tygodniu prosiłabym, żeby tam Straż Miejska podjeżdżała i żeby ta młodzież troszeczkę się obawiała, że tutaj może Straż podejść i mogą ich sprawdzić, co oni tam wyczyniają. Pan wie, że ludzie przywożą szczególnie na ul. Spółdzielczą wielko gabaryty, co zostanie sprzątnięte to za dwa, trzy dni z zewnątrz ludzie z osiedla wystawiają, to jest normalne, raz w miesiącu zbierają, ale ostatecznie jak wystawią mieszkańcy z osiedla to jeszcze to można jakoś przełknąć, natomiast przywożą wieczorami, czy późno, pracujecie do 21:00, to chociażby przed tą 20:00 czy tam 20:30 zaglądnąć chociaż raz w tygodniu, czy 2 razy w tygodniu i żeby po prostu ludzie wiedzieli, że jednak tutaj Straż podjeżdża i kontroluje tą sytuację, żeby młodzież również się z tym liczyła, żeby jakoś ta sytuacja uspokoiła się. Jeżeli chodzi o koszenie trawy, ale to już jest inny temat. Przy okazji chciałabym też przypomnieć o tych kopciuchach, o tych kontrolach na jesień, jak się zacznie palenie w tych piecach, żeby tego straszego smrodu, czadu było jak najmniej. Bardzo bym prosiła, żebyście też Panowie

to mieli na uwadze. Radna poruszyła kwestie monitoringu na ul. Spółdzielczej, że jest on skierowany bardziej na plac zabaw, na te urządzenia i bardzo dobrze. Czy przy okazji że tam jest taki odwieczny problem przy tym śmietniku, z tymi ludźmi z zewnątrz, z tymi wielkogabarytowymi przedmiotami, czy nie można by było z tego monitoringu głównego przeciągnąć na ten śmietnik, bo jest tam wyjątkowa sytuacja, bo jest teren rekreacyjny, plac zabaw i tutaj są problemy z tym śmietnikiem. Czy nie można by było jakoś przeciągnąć ten monitoring w kierunku tego śmietnika? Może to nie byłby jakiś wielki koszt i raz by był spokój.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że po zgłoszeniu radnej o interwencję na ul. Spółdzielczej przejrzelśmy kamerę i tak naprawdę największy problem dla mieszkańców to hałas dochodzący z placu zabaw, dlatego że spożywanie alkoholu, jeśli było to ukaraliśmy mandatem, bo widzimy na monitoringu. Spożywanie alkoholu może się niestety odbywać w nocy, mieszkańcy powinni to zgłaszać na Policję, Policja ma podgląd pod kamerę i na pewno korzystają. Także przede wszystkim hałas, niestety do godz. 22.00 nie możemy nic zrobić, przebywająca tam osoba może robić co chce. Przed chwilą mieliśmy takie samo zgłoszenie na „Dotyku Jury”, gdzie mieszkańcom przeszkadza, że dzieciaki się głośno zachowują, niestety do godz. 22.00 jest to dozwolone i nie możemy z tym nic zrobić. Specjalnie po tym jak pani zgłaszała przejrzelśmy monitoring, w ciągu dnia nic tam nie zauważyliśmy, jeżeli coś się dzieje natychmiast jadą i karają mandatem. Co do śmietnika niestety w większości wielkogabaryty są mieszkańców z ul. Spółdzielczej w 95%, dlatego że jeśli ktoś ma samochodem zawieźć na ul. Spółdzielczą to woli zawieźć do Saniko. Także w większości niestety mieszkańcy nie stosują się do tych zaleceń, które tam wystawiamy, gdzie tam jest taka wielka tablica wspólnie z panią kierownik Wiołą zrobiliśmy takie olbrzymie tablice, gdzie jest informacja o tym jak i w jaki sposób to trzeba robić. Niestety problem pozostał i pozostanie, bo ludzie po prostu nie chcą płacić za transport, taka jest prawda i wynoszą to pod śmietnik pomimo tego, że jest zakaz i mają wskazane dokładne terminy, kiedy są te wielkogabaryty wywożone, cały czas tym walczymy, cały czas zmieniamy jakieś reguły, żeby ułatwić, żeby te wielkogabaryty nie leżały sobie tak luzem, niestety ludzie nie czytają, wygodnie im jest przynieść pod śmietnik. Co do kamery, w tym roku na kamery nie mamy żadnych pieniędzy. Proszę zwrócić też uwagę, że jak wizerunek takiego człowieka na kamerę to my tego nie możemy nigdzie wykorzystać. Co innego jakby był numer rejestracyjny, ale tak mówię w większości niestety są to mieszkańcy i to jest w każdym śmietniku, gdzie mamy wiaty ten problem, także w tym roku na pewno kamery tam nie zamontujemy. Co do kopciuchów, w moim sprawozdaniu jest wyraźnie napisane liczba kontroli posesji, te kontrole posesji odbywają się w 90%, w większości zimą. Na pewno te osoby, które posiadają Facebooka widzą nasze wyniki, my tam wszystkie te wyniki wrzucamy i pokazujemy, że karamy ludzi mandatami. W tej chwili mandat wynosi 500 zł do 500, ale już chłopaki moi karają w tej kwocie najwyższej, dlatego, że naprawdę, żeby ludzie wiedzieli, że się to nie opłaca. Tych kontroli mamy 1116 w ciągu roku, jest to naprawdę świetny wynik i jak dalej będę wracał to ludzie na Facebooku z różnych zakątków Polski chwalili nas, że robimy to naprawdę skutecznie. Co do ulicy jakies alarmy smogowe, raciborskie, żywieckie, wszyscy mówią, że „idole z Myszkowa” tak jest mówione, więc naprawdę kontrolujemy, jest bardzo dużo kontroli. Użyliśmy w tym roku raz drona między innymi na osiedlu Podlas, ujawniliśmy jedną nieprawidłowość, ale on był tak dokładny, bo to jest ciekawe, że ktoś wrzucił do spalania karton owinięty folią. I to wykazało, jak weszliśmy to już nic nie było w piecu. Proszę pamiętać, że wynik z drona to nie jest wynik na podstawie którego możemy ukarać kogoś, musimy wejść do środka, musimy stwierdzić to faktycznie, ewentualnie pobrać próbki popiołu. Osoba przyznała się, że przed chwilą rozpałała i wrzuciła karton owinięty taśmą klejącą i wykazał. Plan użycia drona musimy z wyprzedzeniem

miesięcznym robić, bo oni codziennie gdzie indziej są. Nieszczęście było takie, że jego to dociekło. Ale nie da się tego, mamy podpisaną umowę na konkretny dzień, musieliśmy zrealizować i koło 100 domów sprawdziliśmy, tam gdzie widzieliśmy, gdzie leci dym. Staramy się, żeby ta zima była kontrolowana bardzo mocno.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że to się zaczyna późnym wieczorem, godz. 19.00, 20.00, czyli ostatnie godziny waszego urzędowania. Można tym urządzeniem sprawdzać, ale według mnie to wystarczy, żeby jednak Straż się przejechała raz na to osiedle, raz na to, mówię oczywiście, bo mieszkam tam i to jest mój okręg wyborczy osiedle Podlas, że tam bardzo paskudnie śmierdzi. Nie da się okien otworzyć, jest smród niesamowity, więc gdyby Straż przejechała i uchyliła sobie troszkę okno dużo nie trzeba, śmierdzi niesamowicie czuć i bardzo bym prosiła, żebyście mieli na uwadze, żeby od czasu do czasu jak byście się tak przejechali raz to osiedle, raz inne, nie wiem jak na innych osiedlach, na Podlasiu śmierdzi niesamowicie, ale tak jak mówię dzieje się to w godzinach późnych, to jest 19:00, 20:00 i o tej porze na zakończenie dniówki. Radna poprosiła, żeby Straż w tym sezonie grzewczym troszkę to sprawdzali, przejechać się i poczuć, i zobaczycie dym, z którego domu wali ten smród i ten dym, bo to widać i czuć. Nie ma co dużo, żeby tego nie zauważyć, który to jest budynek i wtedy jeżeli taka możliwość jest, żebyście mogli zapukać do takiego domu, czy zadzwonić i zobaczyć jak to wygląda, bo ciągle te same budynki.

Pan Sławomir Pabiasz przypomniał, że wcześniej mówiło o 1116 kontroli, bo z tego co pani radna powiedziała siedzimy wieczorem w Urzędzie i nic nie robimy. Są budynki, które kontrolujemy wielokrotnie na zgłoszenie mieszkańców, między innymi na osiedlu Podlas. Godzina 19:00, czy tam 18:00 to są godziny, gdy oni naprawdę więcej palą i przy rozpalaniu włącza się tak zwana dmuchawa. Kiedyś nie było piecy z dmuchawą, one po prostu swoim trybem i wtedy jak się załącza dmuchawa to wydzielana jest bardzo duża ilość dymu i pomimo tego, że jeździmy do tych samych ludzi i ludzie już nas nienawidzą, ale jeździmy, to w tych miejscach, gdzie jest stary piec, załącza się dmuchawa i niestety kopci się i czuć ten dym. Natomiast my nie ukaramy takich mieszkańców, bo nie mamy za co, o to chodzi. Tam gdzie są duże ilości zadymienia to naprawdę wielokrotnie widzimy, że ludzie mają opał, rozpalają drewnem. Mamy teraz miernik wilgotności, nawet była sytuacja, że ukaraliśmy kogoś za spalanie mokrego węgla. Proszę mi wierzyć godz. 19:00 rzeczywiście jest najgorszy moment i najwięcej widać tego dymu, my jeździmy do tych miejsc, gdzie się naprawdę tymi i większości niestety nie potwierdzamy spalania odpadów, a to jest warunkiem tego, żeby komuś zabronić spalania. Teraz od 1 lipca wchodzi nowy przepis, będzie zakaz sprzedaży miału powyżej jakiegoś granulatu, więc też się zmienia, ale to, że to się zmienia to nie znaczy, że nie będzie zadymienia na ulicach, dalej będzie, niestety dalej będzie.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że nie wierzy w to, oczywiście mam teraz ogrzewanie gazowe, ale przez cały czas paliłam węglem, miałem i nigdy taki smród się nie wytwarzał. Chodzi nie tylko o dym, wiadomo dym, jak się rozpała jest dym większy, ale tu chodzi o to, że ludzie nie palą miałem, czy węglem, palą jakimiś sztucznymi sprawami i z tego jest taki smród, jakieś odpady szewskie, jakieś inne rzeczy. Wiele osób szyje cholewki i oni to wszystko spalają, jest taki smród, że można się udusić, nikt wtedy nie może okna otworzyć, ponieważ śmierdzi niesamowicie, nawet na minutę się nie da okna otworzyć uchylić i czy nawet ktoś, jak idzie na piechotę do domu wraca z pracy, czy nie wiem ze sklepu i tak dalej starsze osoby, które nie prowadzą samochodów po prostu jest masakra, tak śmierdzi, że się nie da się, duszący taki dym. To nie chodzi o palenie węglem, czy miałem, bo to jest normalne, że ludzie palą, muszą mieć ciepło. Chodzi o to, że palą jakimiś sztucznymi sprawami. To właśnie powinna Straż Miejska wychwycić, poświęcić godzinę czasu,

przejechać jedną ulicę, drugą, trzecią, bardzo pana uprzejmie o to proszę, bo to jest odwieczny problem. Co roku jest to samo, jak się zaczyna sezon grzewczy, co roku jest ten sam problem.

Pan Sławomir Pabiasz powtórzył, 1116 kontroli w ciągu roku naprawdę, a Pani twierdzi, że my nie kontrolujemy.

Radna p. Halina Skorek – Kawka poprosiła Komendanta Straży Miejskiej, żeby nie wkładał w jej usta tego, czego nie powiedziała. To, że Pan ma statystyki, że jakieś kontrole robicie to nie ma znaczenia żadnego. Po co to kontrolować ludzi niepotrzebnych, skoro nic się nie dzieje. Tylko chodzi o to, żeby skontrolować, kiedy się coś dzieje, że palą w niektórych domach świństwami i zatruwają dzielnicę.

Pan Sławomir Pabiasz zaproponował, że da radnej swój numer telefonu, żeby zadzwoniła i wskazała, z którego domu się dymi to my pojedziemy.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że od tego Wy jesteście Straż Miejska, nie ja.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że mieszkańcy nam zgłaszają.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że mieszkańcy mogą zgłaszać, ale wy też powinniście kontrolować, skoro mieszkańcy zgłaszają albo radna zgłasza, że jest problem. Proszę Pana o to, żeby się tak zachować, żeby doprowadzić do tego, to jest może jeden dom na ulicę.

Pan Sławomir Pabiasz zapytał, dlaczego Pani nam go nie chce wskazać.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że przeszkadzają innym budynkom, nie dają ludziom żyć. Od tego jesteście, nie chodzić od domu do domu, bo to nic nie daje. Po co komu taka kontrola jest, żebyście wykazaliście, że jeździcie.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że musimy robić coś takiego, jak spis azbestów, spis gdzie jest szambo, zima kontrolujemy paleniska. Jak pani zna dom, gdzie palą śmieci to my bardzo chętnie tam pojedziemy, to jest nasz obowiązek, tak jak pani powiedziała. Jeśli jest taka sytuacja, że jest dom na danej ulicy, a my tam jeszcze nigdy nie byliśmy proszę nam powiedzieć jaki to jest dom, my to przyjmujemy. Przyjmujemy anonimowo, nie wskażemy pani radna, ten mieszkaniac, często anonimowo przyjmujemy takie zgłoszenia.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że nie dogadamy się, Pan mówi jedno i to samo, ja nic nie mówię złośliwie tylko mówię życzliwie po prostu w imieniu swoim własnym i mieszkańców proszę Was jako Straż Miejską, żebyście ten problem rozwiązali, zajęli budynkami, które non stop smrodzą i to czuć w okolicy na wiele metrów. To nie jest tak, że ktoś będzie tam wydzwaniał, Wy jesteście od tego, chcecie robić kontrole to róbcie kontrole, gdzie jest konieczna, potrzebna, a nie że Pan się wykaże, że Pan 1000 kontroli zrobił. Co to daje? To chodzi o to, żeby zrobić kontrolę o 18.00, 19.00, czy 20.00, tam gdzie ludzie trują.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poprosił, żeby radna była trochę spokojniej. Często na komisjach Pani słowa słyszymy, wiemy o co chodzi. Zapewniam Panią, że jeżeli Straż Miejska dostanie takie zgłoszenie od mieszkańca, tak jak Pani jest mieszkańcem, my jesteśmy mieszkańcami, zgłosimy to na Straż Miejską. Ile razy zgłaszałem jakieś zadymienie

z domostw miałem za kilka minut informację, że byli, sprawdzali takie zadymienie, dlaczego jest. Jeżeli Pani widziała takie zadymienie w pobliżu Pani domostwa można zgłosić to na Straż Miejską, jest to zgłoszenie anonimowe, nikt nikogo nigdzie nie będzie przedstawiał po imieniu i nazwisku. Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy są jeszcze pytania w tym punkcie? Ja nie wierzę, że tylko zimą te odpady szewskie są spalane, musiały być spalane także latem.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że zimą, od jesieni się zaczyna.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zaproponował przejście do omawiania kolejnego punktu posiedzenia komisji.

Do punktu 6.

Informacja na temat prowadzonej akcji zimowego utrzymania dróg w mieście.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poprosił, żeby p. Wiola Dworaczyk kierownik Wydziału OK. powiedziała coś w tym temacie.

W dyskusji wzięli udział:

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że chyba 12 maja przedstawiliśmy Państwu taką krótką, ale chyba z maksymalną ilością wiedzy informację na temat prowadzonej u nas akcji utrzymania zimowego. My od kilku lat zmieniliśmy te zasady tego oczyszczania naszego miasta, naszych ulic i chodników ze względu na to, że nie mamy też tej zimy takiej jak dawnymi latami była. Dlatego też w tej chwili u nas nawet nie nazywa się to zadanie utrzymanie zimowe tak jak było dawniej podział, letnie, oczyszczanie zimowe, całoroczne oczyszczanie miasta. Mamy tak skonstruowaną umowę, oczywiście firma wygrała w drodze przetargu, tą firmą jest Saniko i to już jest drugi przetarg, kiedy na tych nowych zasadach spółka Saniko wygrała. Poprzednio było dwa lata, w tej chwili też mamy 2 lata i w tym ta umowa akurat będzie trwała do końca tego roku.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy dużo osób się zgłosiło do przetargu w zeszłym roku?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że nie pamięta, ale chyba tylko Saniko. Teraz było Saniko, ale w tym poprzednim, tym pierwszym, który ogłaszaliśmy na nowych zasadach, o ile pamiętam było wtedy więcej tych firm. Teraz też nie jestem pewna, czy jedna, czy może dwie, ale nie ma dużego zainteresowania. Od firmy wymagamy takiej wszechstronności i gotowości, bo w momencie kiedy spada ten śnieg to jednak firma musi być przygotowana do tego, że ona w tym momencie musi wyjechać na teren miasta, usunąć śliskość i wykonać te wszystkie czynności, które ma wykonywać w ramach umowy. Także te zabezpieczenie tzw. gotowości musi być, czyli samochód z piaskiem, piaskarka, ludzie na dyżurze. Ale w momencie kiedy mamy, np. w styczniu ładną pogodę nie mamy w ogóle warunków zimowych, to wtedy życzymy sobie od firmy czyszczenia mechanicznego i takie np. jakby ktoś może za parę lat przeczytał, kiedy firma robi mechaniczne zamiętanie to może to wydawałoby się śmieszne np. w tym roku firma miała mechaniczne zamiętanie w styczniu, w lutym, później w marcu to już wiadomo. Tak robimy, jak nie wyjeżdżają to też płacimy ryczałtowo, to też nie możemy płacić za darmo, więc życzymy sobie oczyszczania dróg na innych zasadach, nie odświeżania, a sprzątania. Tak samo jest z parkingami, więc mamy taki przemodelowany ten system oczyszczania Miasta. Wydaje nam się, że po tych już praktycznie można powiedzieć 4 latach, że to się faktycznie sprawdza, bo może jednak lata

temu, kiedy te zimy zaczęły się kończyć i to płacenie ryczałtu za utrzymanie zimowe, kiedy tej zimy faktycznie nie było nie miało żadnego sensu, a w tej chwili jest tak, że jak nie utrzymują zimowo to mają po prostu sprzątać. Staram się obserwować, wydaje mi się, że to jest skuteczne, dzięki temu nie mamy czegoś takiego na wiosnę jak jest na drogach powiatowych, że mamy tabuny piachu przy krawężnikach, bo zbierane jest to na bieżąco, pomimo tego, że jak w styczniu sprzątamy mechanicznie, powiedzmy, że za dwa tygodnie trzeba będzie sypać, trudno. Sypiemy, później znowu w lutym sprzątamy mechanicznie, dzięki temu nie mamy zapchanych studzienek kanalizacyjnych.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy może dostać umowę na maila?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że oczywiście. Umowa jest w rejestrze, ale jeżeli woli pan, że będzie tak szybciej to prześlę.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, odśnieżanie, oczyszczenie, chodniki, wszystkie inne.

Pani Wioletta Dworaczyk dodała, że przystanki.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy firma Saniko nie mogła tych przystanków odkazić?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że firma nie stanęła do postępowania. Firma nawet zleciła odkażenie swoich wiat, bo te wiaty, które są stare to są formy Saniko. My im płacimy za dzierżawę tych wiat, ale zaleciliśmy im również odkażanie, tak jak my te swoje wiaty i oni też to zlecali na zewnątrz, bo nie mają na dzień dzisiejszy już mocy przerobowych. Rozmawiała, z prezesem Saniko i powiedział, że tego nie jest w stanie. Stanął natomiast do postępowania na koszenie i w tym roku zdecydowaliśmy zakres koszenia tak jednorazowo, bo połączyliśmy sobie dwa postępowania, koszenie poboczy z koszeniem niektórych tylko terenów, bo część terenów kosimy własnymi siłami i tutaj firma Saniko stanęła do tego postępowania, wygrała go i ma duży zakres do pracy.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że wczoraj na Komisji Finansów był Pan inspektor do spraw spółek, ja mu zaproponowałem, żeby zrobić jakąś umowę trójstronną lub jakieś konsorcjum utworzyć. Łatwiej byłoby zrobić zwykłą umowę trójstronną między trzeba spółkami. Saniko, Wodociągi i MTBS mają swoje zaplecze i sprzęt, mają pracowników. Często się zdarza tak, że na przykład zimę ktoś tam siedzi, nie ma co robić, pan prezes Saniko boi się zatrudnić kogoś, żeby później nie brakło dla niego pracy, to okazuje się, że jednak jak tutaj nie ma, to może być gdzie indziej. Jeżeli byłaby taka umowa trójstronna to spokojnie można byłoby zatrudnić dwie osoby, które na pewno miały pracę. Jeżeli przez czas letni byłyby te koszenia trawy i tak dalej to w zimowym okresie można byłoby remontować korytarze w MTBS, tak to wygląda. Spodziewałem się, że wyjdzie z tą ofertą pan inspektor, wydaje mi się, że najwyższy czas, żeby to połączyć. MTBS ma zwykłą, Saniko koparkę, a Wodociągi mają samochody z przyczepami. Razem na pewno jest to duży Park maszynowy, pod tym kątem i takie argumenty typu, że prezes Saniko nie podejmie się czegoś tam, bo nie ma ludzi to powiem szczerze to poważna do omówienia z nim.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że jeżeli chodzi o niepodjęcie przez prezesa Saniko czynności mam na myśli jednorazową akcję.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że za odkażanie przystanków byście im zapłacili?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że tak. Nie odnosiłabym się tutaj do jednorazowej akcji odkażania, bo tak naprawdę do każdego postępowania, które Saniko ma prawo, które ma możliwość i które ogłaszam to Saniko stanie i tutaj nie oceniałabym ich tak negatywnie. Co do powiązania z innymi spółkami trudno mi jest powiedzieć, bo skupiam się na swojej działalności i utrzymaniu miasta, więc jak każde postępowanie, cokolwiek zlecam na zewnątrz w tej chwili jest ogłaszany, czy jest taka konieczność wynikająca z regulaminu, czy nie, wszystko ogłaszamy na BIP po to, żeby zwiększyć konkurencyjność. Nie ma już chyba w tej chwili takich postępowań, żeby można je było robić tylko na zasadzie takiego zwykłego rozeznania cenowego. Każda spółka ma prawo stanąć do tego postępowania. W moim wydziale większość zleceń robi Saniko.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy w sprawie tego odkażania są potrzebne jakieś specjalne homologacje, szkolenia takich pracowników, czy każdy może taką firmę sobie otworzyć?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że każdy w tej chwili, a szczególnie w tym okresie pandemii i oczywiście niezbędne jest odpowiednie zabezpieczenie pracownika, ale o to już musi zadbać jego pracodawca i oczywiście muszą być zakupione środki do dezynfekcji powierzchni. My sami, żeby ograniczyć koszty i żeby nie zlecać wszystkiego na zewnątrz, bo też ta jednak ten okres pandemii, sytuacja zmieniała się u nas w krajach, na całym świecie praktycznie z dnia na dzień. Przystanki te wiaty zleciliśmy, ale później postanowiliśmy z panem komendantem, że część tej naszej infrastruktury miejskiej będziemy odkażać sami, ponieważ mamy tych pracowników gospodarczych i zakupiliśmy, bo wyszło taniej, czy taniej, trudno to wycenić, ale takie drobne rzeczy do których nie musimy wynajmować zwyżki, nie musimy wozić drabiny do wysokich wiat, wszystkie ławki odkażamy sami.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że zwyżkę ma MTBS. Państwo wynajmujecie zwyżkę z zewnętrznych firm?

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że nie wynajmuje zwyżki od zewnętrznych firm. Zawsze się staram wszystko robić, żeby zrobiła to nasza spółka. Naprawdę większość usług wykonuje dla urzędu, ale w ramach mojej pracy Saniko. To są pojedyncze jakieś usługi, których może Saniko nie przystępuje do tych postępowań, ale to są pojedyncze sprawy, większość naprawdę robi Saniko. Część rzeczy jesteśmy w stanie też robić sami, bo mamy ekipę. Pani Halinka wie, bo nieraz rozmawiamy o koszeniu, umawiamy się często co robimy, od rana koszą dzisiaj przy pomniku tak jak wczoraj rozmawialiśmy. Dzięki temu mamy taką możliwość przemieszczania ich, nie musi być tak jak sobie coś wcześniej zaplanowaliśmy, zakupiliśmy płyn, specjalne ubrania i dezynfekujemy własnymi siłami. Wszystkie ławki dezynfekowaliśmy, pojedyncze przystanki, nie wiaty, tylko te przystanki, gdzie jest tylko ławeczka i słupek. W tej chwili mamy wymianę piasku na wszystkich placach zabaw, bo place zabaw zostały otwarte, więc chcemy też w przyszłym tygodniu jak skończą kosić chcemy, żeby panowie w przyszłym tygodniu zdezynfekowali wszystkie urządzenia na placach zabaw. Wakacje teraz są, dzieci zdecydowanie więcej, już będą wychodziły na zewnątrz, to też chcemy, żeby było bezpieczniej. To akurat będziemy robić własnymi siłami, komendant zakupił wszelki nam niezbędny sprzęt, a moi panowie dezynfekują.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że to mechaniczne sprzątanie faktycznie jest super. Jeździ ten samochód, sprzęta, raz na tej ulicy, raz może na tamtej ulicy, raz na tym osiedlu, raz na innym osiedlu, jest czysto wyjątkowo, często jeździ ten sprzęt i sprzęta, pod

tym względem super. Natomiast ja jeszcze chciałam, rozmawialiśmy oczywiście na ten temat, ale żeby tak formalnie wszystko było odnotowane to bardzo bym prosiła, żeby tam też, jeżeli by to było możliwe, przecież to nie będzie wielki koszt, o taką tabliczkę, że zabrania się przywozu śmieci zewnątrz i można by było dopisać, że teren jest monitorowany. Ten monitoring powinien tam w najbliższym czasie powstać, żeby był wreszcie spokój. To nie jest zwykły śmietnik osiedlowy, to jest śmietnik, który łączy się z terenem rekreacyjnym, z placem zabaw, na który przychodzą ludzie, młodzież, dzieci. Przywożą tam okna, najbardziej to szkło, okna potłuczone, pełno szkła, jest niebezpiecznie szczególnie dla dzieci. Wyjątkowa jest sytuacja, więc bardzo bym prosiła, żeby coś zrobić, żeby zrobić kontrole od czasu do czasu, żeby Straż Miejska jednak podjeżdżała. Bardzo prosiłabym o to, bo są miesiące, gdzie ta trawa nie rośnie, a są miesiące, szczególnie czerwiec, jest dużo opadów, jest ciepło, trawa rośnie. Na placach widzimy, że za dwa tygodnie już ta trawa jest duża. Ja już nie mówię, żeby co dwa tygodnie, ale przynajmniej raz w miesiącu, maj, czerwiec, lipiec, te pierwsze miesiące, później to już może mniej, sucho jest, ale przynajmniej raz w miesiącu, żeby tą trawę wykosić, szczególnie bardzo proszę o to centrum. Na przeciwko Urzędu Miasta jest skwer przy ul. Kwiatkowskiego, piękny pomnik, jest miejsce wyjątkowe, gdzie jest ta zieleń, jest ta trawa i bardzo proszę, żeby tutaj zwrócić uwagę, żeby ta trawa jak już jest za dużo, żeby ją wykosić. Tam samo po przeciwnej stronie ulicy idąc w stronę SP nr 3 ta trawa paskudnie wygląda. Zaglądałam na plac zabaw na ul. Spółdzielczą, nie tak dawno była tam trawa koszona, ale już trzeba ją też skosić. Jeszcze mam jedną prośbę odnośnie Cmentarza Komunalnego, bo miasto ma pod sobą jeden Cmentarz i tam również, żeby ta trawa była skoszona częściej. Bardzo proszę, że jak ta trawa będzie wykoszona, żeby była pozbierana, bo najczęściej ta trawa na placu zabaw jest pozostawiona, nie jest zgrabiona, brzydko wygląda, żółknie i tak to leży. To samo jest na Cmentarzu Komunalnym, skoszą trawę rzadko, ale jednak skoszą i ją zostawiają. Jak wiatr zawieje to fruwa to po pomnikach, ludzie się denerwują, że skosili i nie sprząkali tego i jeszcze brudzą grobowce. Proszę, żeby było czysto na mieście, żeby z trawą dopiąć na ostatni guzik, szczególnie, żeby to dopiąć na ostatni guzik, a szczególnie, żeby to zbierać.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że cmentarz jest w całości w utrzymaniu w Saniko. Zaraz zadzwonię do pana prezesa i poproszę, żeby bardziej zwrócił uwagę na to koszenie. Odnośnie koszenia zgadzam się w 100%, pomimo tego, że bardzo często mówi się o kwietnych łąkach, żeby nie kosić, ponieważ mamy suszę. Ja się z tym zgadzam jak najbardziej, ale uważam, że te nasze tereny w Centrum to nie są tereny na to, żeby te kwietne łąki robić. Bardzo bym chciała, żeby te łąki miejskie zrobić, cały czas się zastanawiam już od dwóch lat, gdzie moglibyśmy taki teren zrobić w mieście, żeby nie było to później odbierane przez mieszkańców, że jest teren zaniedbany, bo czasami to niestety tak się kończy. Jeżeli chodzi o to centrum też się zgadzam, że przez trzy miesiące raz na miesiąc powinno być wszystko wykoszone. Staramy się to robić, może na pięć tygodni coś się przesuwa, ale to jest na takiej zasadzie, że nie zdążymy czegoś, kończymy i z powrotem wchodzimy od początku i te moce przerobowe, i to tylko z tego wynika, nie z naszego zaniedbania. Będziemy kosić, tak jak się umawialiśmy, skończą Sucharskiego, wejdą tu i za chwile zaczniemy znowu plac zabaw na ul. Spółdzielczej. Taki mamy maraton przez trzy miesiące, w lipcu to trochę zelży, będziemy mogli doczekać do września.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że ze względu też na pogodę, na wzrost roślin, traw, bo dużo pada. Radna podziękowała pani kierownik za tak szybką reakcję.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że odnośnie tej tablicy zlecimy jej zrobienie i ona bardzo szybko tam się pojawi. Tutaj mówimy o tablicy, żeby był zapis, że zabrania się

przywożenia, to znaczy, że to jest wiata śmietnikowa tylko i wyłącznie dla mieszkańców bloków, zabrania się przywożenia przez innych, bo tak naprawdę każdy ma przyporządkowaną dla siebie. Mogę zrobić tam napis teren monitorowany.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że taka tabliczka kosztuje 40,00 zł maksymalnie.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że postaramy się zrobić na pewno jak najtaniej, ale nie umiem powiedzieć jeszcze ile, bo nie dzwoniśmy do firmy.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał odnośnie mechanicznego czyszczenia, czy to się robi na sucho, czy na mokro?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że to jest tak, że ta mechaniczna zmiatarka takie małe ilości wody dozuje sama.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że kiedyś jeden z mieszkańców przysłał mi film, to było na Światowicie, dzień, czy dwa przed świętami jak mieszkańcy pomyli sobie okna, posprzątała i ta maszyna strasznie zadymiała. Nie wiem, czy to była nasza, czy była wynajęta z innej firmy, ale było widać, że to był duży problem, bardzo zadymiała ta maszyna. Czy ona tak zawsze zadymia, czy to była jakaś awaria?

Radny p. Jacek Trynda powiedział, że zależy jaka to droga była. Czy gminna, czy powiatowa, czy wojewódzka?

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że nie pamięta, ale między osiedlami.

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że jak osiedlowa to nasza.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że nic się nie kurzy.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że miał wysłany film, wyglądało to źle.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że w tej chwili zmiatarkę, którą zakupiło Saniko, okazało się, że to była dobra inwestycja, bo faktycznie więcej potrzebujemy tej mechanicznej zmiatarki niż piaskarki.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że to kwestia, żeby jeździli nie w takie suche dni.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że może było za sucho, oni też mają terminy. Bardzo ciężko się czasami wstrzelić jeszcze w pustą drogę, kiedy nie stoją na całym poboczu pojazdy, bo wtedy naprawdę mają problem, ale była im zwracana wielokrotnie uwaga, ja myślę, że do Milenki dotarł ten mail też, staramy się też tego pilnować i od razu przekazujemy wszelkie niedogodności jeżeli są dla mieszkańców.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poruszył temat programu dot. wymiany piecy. W końcu coś ruszyło, tak?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że nie w końcu, bo już od jakiegoś czasu, to już jest drugi rok.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, jakie to będą piece, czy to będzie na przykład tylko pelletowy, czy spalanie pelletu i drzewa?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że teraz mówimy o programie typowo gminnym, czyli to 4.000,00 zł, a 5.000,00 zł dla rodzin posiadających Kartę Dużej Rodziny.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że nie o ten program mu chodzi.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że na temat tamtego programu trzeba rozmawiać z Wydziałem Rozwoju.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że to ten program, gdzie było 85% dofinansowania.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że to jest program z pozyskiwanych środków z Unii Europejskiej, to jest program jeden parasolowy, drugi grantowy.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że już ci audytorzy się z mieszkańcami konsultują.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że nie ma wiedzy, bo ja się tym nie zajmuje ja się tym nie zajmuję. Ja się zajmuję programem i mogę tutaj wszystko powiedzieć na temat.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał do kogo można się zwrócić w sprawie tamtego programu?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że do Wydział Rozwoju.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał radnych, czy mają jeszcze pytania?

Radna p. Halina Skorek – Kawka zapytała, czy pani kierownik jest zorientowana w zakresie tematyki fotowoltaiki?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedział, że tylko z takiej wiedzy urzędowej wie, to jeżeli chodzi o fotowoltaikę to będą programy, ale to dopiero przy nowym rozdaniu z tych środków dla subregionu Północnego, tak ponieważ to są środki na 2021-2027, czyli na tą najbliższą sześciolatkę i to chyba się będzie teraz działo, będą składane wnioski do województw, do urzędów marszałkowskich. Wydaje mi się, że w przyszłym roku albo teraz nawet.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy lista jest zamknięta?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że ta lista na pewno nie jest zamknięta.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy można się już zapisywać?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że nie ma takiej listy w urzędzie. Dopiero się gmina musi ubiegać o środki z zewnątrz, ale tutaj na pewno szczegółów wyjaśni albo bezpośrednio p. Burmistrz albo ktoś z Wydziału Rozwoju, ponieważ to oni się zajmują pozyskiwaniem środków z Unii Europejskiej. Z tego co wiem to nie ma listy na fotowoltaikę, bo nie może być po prostu. To jest dopiero z nowego rozdania, to będzie później, ale żeby Państwa nie

wprowadzić w błąd proponowałabym dopytać w Wydziale Rozwoju tak samo jak z tymi grantami i parasolami na piece.

Radny p. Tomasz Załęcki poruszył temat utylizacji pokryć dachowych. Wiadomo, że ondulina, że azbest, co jeszcze. Jak to wygląda w praktyce, czy ludzie się zgłaszają do urzędu?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że to jest taki fajny program z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w którym my jako gmina uczestniczymy co roku, bo to trzeba co roku składać nowy wniosek, już od ponad 10 lat i myślę, że ten program do tego 2032r., bo przynajmniej tak na dzień dzisiejszy wynika z ustawy, że mają zniknąć wszelkie pokrycia dachowe zawierające azbest i okładziny azbestowe z terenu Polski. Program polega na tym, że Wojewódzki Fundusz ogłasza konkurs, zazwyczaj do końca stycznia ogłasza swoje priorytetowe programy. My zbieramy wnioski od mieszkańców chętnych, którzy chcą dokonać wymiany tego pieca. Robimy zbiorczy wniosek gminny, wysyłamy go do Wojewódzkiego Funduszu, jeszcze nam się nie zdarzyło nie uzyskać środków nigdy dla naszych mieszkańców. Mieszkańcy wybierają sobie swoją firmę we własnym zakresie, ale rozliczają się tak jakby przez nas, czyli składają do nas wszelkie dokumenty, my ich rozliczamy i na koniec wysyłamy wszystko do Wojewódzkiego Funduszu, który przekazuje nam środki i wypłacamy mieszkańcom.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy mieszkaniec płaci firmie za usługę? A Państwo na podstawie faktury zwracacie w całości?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że to jest kwota ustalona przez Wojewódzki Fundusz, oni sobie ustalają kwotę za tonę materiału azbestowego demontowanego i odebranego i to jest ta kwota wyższa, ponieważ obejmuje demontaż i odbiór albo tylko sam odbiór, jeżeli ktoś ma zdemontowany już i leży ten azbest u niego na działce.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy ondulina, eternit?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że eternit tak, bo to jest każdy materiał zawierający azbest, czyli to jest ta dachówka falista i tak samo dachówka taka typu caro, czyli ta kwadratowa.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, ile kosztuje tona takiego dachu?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że ponad 800,00 zł w tamtym roku była tona demontaż i odbiór, a w granicach 500,00 zł był tylko odbiór i unieszkodliwienie.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy Urząd zwraca 500,00 zł?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że w zależności od ilości.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że firma przyjeżdża pod daną posesję, sama załaduje towar?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że tak. Oni zazwyczaj pakują w Big bagi i zabierają w miejsce unieszkodliwienia, w różne miejsca, najczęściej wywożą na Śląsk, bo to zależy od

firm, a tych firm jest mnóstwo, i to taką, jaką sobie znajdzie mieszkaniec. Jest Ogrodzieniec, głównie Śląskie.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że rozumie, że mieszkańcy sami sobie szukają formy.

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że tak, żeby było konkurencyjnie.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy firma musi spełnić jakieś warunki, czy firma musi mieć jakiś certyfikat, koncesję?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że firma musi mieć zezwolenie na transport, ale to jest akurat dzisiaj łatwo uzyskać.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czyta firma musi mieć dowód utylizacji?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że musi mieć. Później jak mieszkańcy się z nami rozliczają to muszą nam przedstawić fakturę, dokumenty potwierdzające nawet potwierdzające wymianę, demontaż, unieszkodliwienie, musi być karta przekazania odpadów, bo musimy wiedzieć co się dzieje z tym odpadem od jego wytworzenia do jego przekazania do unieszkodliwienia, czyli cała droga do tego miejsca, gdzie już odpad jest kierowany docelowo, czyli tam gdzie jest unieszkodliwiany. Jeżeli państwo tam macie mieszkańców, którzy sobie wymieniają w ramach tego naszego programu, to bardzo nauczamy, żeby później nie było tak, że jakiś mieszkaniec na przykład przez firmę, przez zaniedbanie firmy nie dostanie dotacji, bo to nie od nas zależy tylko od Wojewódzkiego Funduszu, żeby firma każdorazowo dopełniła obowiązku zgłaszania tych prac przed ich rozpoczęciem oczywiście w Państwowej Inspekcji Pracy i w nadzorze budowlanym. To jest bardzo ważne, oczywiście to mówimy, wszędzie piszemy, w umowie to jest napisane, w regulaminie. W tamtym roku nam się nie zdarzyło, ale 2 lata temu nam się zdarzyło, że przez zaniedbanie firmy jeden mieszkaniec niestety nie dostał dotacji z Wojewódzkiego Funduszu, to nie jest dużo, ale zawsze szkoda.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że mieszkańcy z tego placu zabaw zgłaszali, że tam nie świeci jedna lampa.

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że przekaże.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy u nas w urzędzie jest jakaś komórka, która pomaga mieszkańcom w wypełnianiu wniosków w programie „Czyste powietrze”.

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że na dzień dzisiejszy nie. Była jak zaczynaliśmy w ogóle naszą dotację gminną to 4.000,00 i 5.000,00 to była taka komórka, ale w tej chwili już jej nie ma, ponieważ tak zostały uproszczone składanie wniosków do tego Wojewódzkiego Funduszu.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że kwota w programie „Czyste powietrze” chyba zmalała dwukrotnie z 53.000,00 na 27.000,00 zł.

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że zawsze było procentowo. Najbliższa chyba placówka, najbliższy taki punkt przyjmujący wnioski od mieszkańców, nie wiem na ile pomagający, oddelegowany z Wojewódzkiego Funduszu, bo oni prowadzą, nie tak dawno

było w Zawierciu. Nie jest trudny w tej chwili ten wniosek do wypełnienia, są bardzo uproszczone warunki, nie jest to skomplikowane dla mieszkańców.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał co, gdyby ktoś chciał skorzystać z jakiejś porady?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że bezpośrednio w Wojewódzkim Funduszu, tam jest infolinia. Tam jest bardzo dużo osób udzielających informacji. My jako urzędnicy mówimy takie ogólne rzeczy mieszkańcom, ale nie wchodzimy w szczegóły, dlaczego, dlatego że jeżeli będziemy bardzo szczegółowo mieszkańcom mówili, tu macie Państwo wypełnić tak czy tak, a ten mieszkaniec i tak wypełni inaczej, bo to nie możemy, to mieszkańcy nie mogą się zdawać na nas, ponieważ my bylibyśmy tylko pośrednikami, muszą uzyskiwać sobie informacje bezpośrednio w Wojewódzkim Funduszu, dlatego, że to oni oceniają ich wnioski nie my i później nie chcielibyśmy, żeby ktoś zdał się tylko na Urząd i nie daj Boże przez jakieś niedomówienie nie dostał później dotacji.

Radny p. Tomasz Załęcki poruszył temat kolektorów słonecznych, czy coś jeszcze jest teraz?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że kolektory słoneczne są na identycznych zasadach jak fotowoltaika, czyli na dzień dzisiejszy nie, chyba trzeba czekać cały czas na to rozdanie w następnym roku.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy wcześniejsze, które były, te konkursy zostały już zrealizowane?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że z tego co wiem, tak.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy wiadomo, kiedy będą nowe projekty?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że nie ma takiej wiedzy oprócz mojej prywatnej, bo ja się tym nie zajmuję, nie chciałabym Państwa w błąd wprowadzić. Wydaje mi się, że te projekty to teraz się powinny zacząć działania, bo skoro rozdanie jest 2021-2026, więc teraz chyba się tak gminy organizują i zaczynają nie składać jeszcze wnioski, ale myśleć o tym, tak konkretnie.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, kto się teraz tym zajmuje?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że Wydział Rozwoju zawsze się tym zajmował.

Radna p. Halina Skorek – Kawka wtrąciła, że p. Kita zajmował się tymi piecami.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że nie musi przyjść p. Burmistrz, może przyjść ktoś z tego wydziału.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że myśli, że p. Burmistrz ma największą wiedzę.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że rok temu wszystkie gminy łączyły się, Koziegłowy z Siewierzem, Zawiercie z innymi gminami zbierały żniwa większe niż Myszków.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że nie zbierały większych zniw, bo my z kolei zebraliśmy to wielkie zniwo wcześniej, ale to co pan radny mówi a propos łączenia się, z tego co wiem zawiązał się, ponieważ mam być też, w takiej grupie roboczej w związku z pozyskiwaniem środków. Mam być w tej grupie dotyczącej OZE, więc tutaj to będzie, i fotowoltaika i solary, tam chyba p. Burmistrz jest w zarządzie razem z p. Starostą tego Subregionu Północnego. W ramach tego Subregionu Północnego będą ustalane priorytety dotyczące właśnie pozyskiwania środków, w jakich obszarach, ale myślę, że to p. Burmistrz najwięcej Państwu powie na ten temat, bo my na razie jesteśmy, nasze grupy robocze dopiero zostały powołane, wczoraj czy przedwczoraj dostałam takie pismo informacyjne, że pierwsze spotkanie będziemy mieć we wrześniu, więc później na pewno będę też mogła Państwu więcej powiedzieć coś na ten temat.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał, czy radni mają jeszcze jakieś pytania? Z uwagi na brak pytań zaproponował przejście do omawiania kolejnego tematu.

Do punktu 7.

Sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poprosił Komendanta Straży Miejskiej p. Sławomira Pabiasza o przedstawienie sprawozdania.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że wojewoda wymaga od nas raz w roku sporządzenia statystyk. Zajmujemy się przede wszystkim, co po liczbach widać ochroną środowiska. Mogę w związku z tym powiedzieć o mandatach, wystawionych pouczeniach za sprawy dotyczące ochrony środowiska. Łącznie mandatów jest 184 i pouczeń 63, to są ujawnione wykroczenia, tak naprawdę można byłoby to wskazać są posesje, które zostały ukarane, nie tylko mieszkańcy ale posesje, które zostały ukarane w wyniku nieprzestrzegania przepisów Ochrony Środowiska, dlatego na tym się skupiamy. Oczywiście są interwencje, które dotyczą również parkowania samochodów, ale jest ich mniej, staramy się je robić jak najmniej. Tych cyfr jest bardzo dużo, te sześć osób naprawdę mają cały czas coś to do pracy. W moim wydziale również jest oczywiście schronisko. Dziewczyny są zatrudnione w urzędzie, a przebywają w schronisku pomimo tego, że zebraliśmy 7076 psów 28 kotów to na koniec roku dzięki ich pracy w schronisku przebywały tylko i wyłącznie cztery zwierzęta. większość oddano do prawowitych właścicieli, a pozostałe zwierzęta zostały oddane do adopcji, to jest naprawdę świetny wynik. Jesteśmy za to chwaleni, ale dzięki temu wynikom swego czasu jeździliśmy na te konferencje. Tyle chyba ze statystyki, bo oczywiście drugim tematem jest strefa parkowania, która też w moim sprawozdaniu jest. Komendant Straży poprosił o zadawanie pytań do sprawozdania. Z uwagi na brak pytań przewodniczący komisji zaproponował przejście do kolejnego tematu.

Do punktu 8.

Analiza projektu „strefy parkingów płatnych” w ujęciu dynamicznym.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że parko maty mamy już drugi rok. Dobrze się one rozwinęły i wpływy do budżetu są zdecydowanie większe niż były w latach ubiegłych, gdzie sprzedawaliśmy karty parkingowe przez kiosk. Mamy jedne z najnowocześniejszych parkomatów, więc tutaj jest nasz sukces za rok 2019, wpływy ze sprzedaży w parkomatach wyniosły 81.700,00 zł i opłaty parkingowe 23.000,00 zł ponad, także wpływy z roku na rok rosną. Niestety ten rok nas trochę powstrzymał, te parkomaty były może nie zablokowane, bo wpływy były z telefonu, jak ktoś tam zapłacił telefonem to one tam były, ale zdecydowany

mniejszy wpływ był z kart ze sprzedaży w parkomatach, dlatego że baliśmy się, że mogą być miejscem, gdzie są przenoszone zarazki. W tej chwili one działają, płynnie wchodzimy w kontrolę, żeby ludzie też wiedzieli że nie działały, ale teraz działają, więc robimy to bez Róbmmy to bez ostrych starć z mieszkańcami, nie mamy żadnych informacji, że coś się źle dzieje na strefie płatnego parkowania.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy kontrolą zajmuje się Straż Miejska?

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że nie. W moim wydziale jest pracownik cywilny, który przeprowadza kontrolę, Straż Miejska nie podołałaby temu.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że na tym dokumencie były dwie osoby cały czas.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że było dwóch kontrolerów, ale tam są numery, nie ma imienia i nazwiska. Komendant wyjaśnił, że jeden pracownik kontroluje, a drugi obsługuje technicznie, bo wszystkie wezwania, trzeba ustalić właścicieli samochodów tych, którzy nie opłaca parkingu dostaną wezwanie do opłaty dodatkowej. On musi ustalić w CEPiK, wystawić karty, wnioski do komorników itd. Ja jestem kierownikiem tych osób.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy te dwie osoby to pełny etat?

Pan Sławomir Pabiasz odpowiedział, że ta jedna osoba jeszcze obsługuje monitoring. Teraz jest naprawdę dużo, bo jak nie wyjdziemy w teren (...).

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy jest jakiś grafik? Jak często taka osoba wychodzi na kontrolę?

Pan Sławomir Pabiasz odpowiedział, że jak są trzy osoby na zmianie w Straży Miejskiej, więc jeden strażnik jest przenoszony na monitoring, a ta osoba jest cały czas na strefie. Wiadomo, że ta osoba przychodzi co jakiś czas do Urzędu.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że to jest cywilna osoba, która zajmuje się wyłącznie sprawdzaniem. Ona osiem godzin chodzi codziennie?

Pan Sławomir Pabiasz odpowiedział, że nie chodzi osiem godzin, przychodzi też do Urzędu. Tak nie jest, że ta osoba zajmuje się tylko i wyłącznie kontrolą.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że myślał, że te dwie osoby są wyłącznie oddelegowane do kontroli.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że tak było kiedyś, ale pracownik odszedł na emeryturę. W tej chwili osoba, która zajmuje się monitoringiem również zajmuje się strefą płatnego parkowania.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że wystarczy tak naprawdę, żeby ktoś w godzinach szczytu wyszedł na kilka godzin, żeby pokazać się.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że ludzie jak nie widzą kontrolera to często jest tak jak nie widzą to nie kupują biletu. Widać od razu po wpływach, bo mamy podgląd, więc to jest bardzo potrzebne.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał o ten drugi etat.

Pan Sławomir Pabiasz odpowiedział, że to jest osoba obsługująca dokumenty, kontroler wystawia mandat, to od razu przychodzi do nas ta informacja na komputer i on zajmuje się dalszym ustalaniem, CEPiK, później wysyła upomnienie, musi to nadzorować, musi wpisać kto zapłacił, kto nie zapłacił, po pewnym czasie wysyła kolejne upomnienie. Oczywiście później koszty się zwracają, bo jak ktoś dostaje upomnienie to z kosztami wysyłki. Nawet potrafią dzwonić te firma, które zapłaciły, żeby wpłaciły te pieniądze, nie wysyłać, niż wysyłać wnioski do sądu. Ta osoba sporządza tytuły wykonawcze i inne dokumenty.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że współczynnik zysków do kosztów jakie są wydawane, 30.000,00 zł rocznie koszt to jest dużo, a zyski są 20.000,00 zł.

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że jak zaczął tu karierę w 2011r. to na strefie było czterech pracowników plus dwie osoby do obsługi i przynosił rocznie 30.000,00 zł. Wprowadzając strefę nie chcemy na tym zarabiać, nie o to chodzi, żeby ona zarabiała. Proszę zwrócić uwagę, że jeśli strefy nie będzie w miejscach parkowania obecnych samochodów staną samochody ludzi wyjeżdżających do pracy poza miasto Myszków, tak kiedyś było. Myszków ma 90 miejsc parkingowych, nie jest strefą katowicką, czy częstochowską, czy inną, gdzie zarabiają miliony. Zamiar wprowadzenia strefy jest nie po to, żeby zarabiać tylko po to, żeby był przepływ samochodów. Zakup parkomatów doprowadził, że wpływy się zwiększyły i o to nam wyłącznie chodzi.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy są jakieś dodatkowe miejsca parkingowe?

Pan Sławomir Pabiasz powiedział, że jeżeli rozmawiamy na temat powiększenia strefy płatnego parkowania, natomiast mam obawę, że jak wprowadzimy za dużo miejsc, gdzie będzie strefa płatnego parkowania to ludzie staną nam na osiedlach parkingowych, na trawnikach i to będzie problem, dlatego też staram się zrobić to ostrożnie, ja to analizuję. Jak wprowadzimy za dużo stref niestety doprowadzimy do tego, że będziemy mieć interwencje zniszczenia zieleni.

Do punktu 9.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/ Projekt uchwały w sprawie przyjęcia "Regulaminu Usuwania Azbestu z terenu gminy Myszków".

Głosowano w sprawie:

przyjęcia "Regulaminu Usuwania Azbestu z terenu gminy Myszków"

Wyniki głosowania

ZA: 3, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (3)

Dominik Lech, Halina Skorek - Kawka, Jacek Trynda

BRAK GŁOSU (1)

Tomasz Załęcki

Do punktu 10.
Sprawy różne.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poprosił o zadawanie pytań do p. Burmistrza.

W dyskusji wzięli udział:

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że jest zainteresowana fotowoltaiką, czy jakieś programy będą, pan już wie coś na ten temat? Bardzo dużo ludzi jest chętnych, pytają.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że przerabiamy już na pewno po raz drugi, bo poprzednia siedmiolatka kiedy był początek to decydenci nasi krajowi zapowiadali szybkie wprowadzenie programów pomocowych, unijnych i to się zawsze niestety odbywa z poślizgiem. O ile poprzedni rząd zadeklarował, że będzie to szybko, a wystartowało to z 1,5 rocznym opóźnieniem to o tyle ten rząd obiecywał, że będzie to szybciej, a my możemy mieć jeszcze większe opóźnienie. Administracyjna opieszałość jest identyczna jednej i drugiej ekipy, natomiast w tej chwili doszedł covid. To jest przyczyna, której nikt nie wymyślił, specjalnie nie zafundował, mówię o terminach. Teraz, żeby zastosować środki pomocowe dotyczące programów, o które Pani radna pyta z nowej perspektywy to muszą przyjść środki unijne, muszą być zatwierdzone, musi wtedy Wojewoda, czy Urząd Marszałkowski zatwierdzić te programy. Mówię o programach unijnych, nie o programach krajowych, bo to jej trzeba odróżnić. Dodatkowo w Unii jest nieco inny klimat rozmów, ja tylko powtarzam za szczytkowymi informacjami, które otrzymuję, jakbyśmy się wsłuchali może w cały obraz wtedy może mielibyśmy obiektywną informację. Generalnie rywalizacja między krajami w Unii Europejskiej jak również wcześniej podpisanych umów powoduje, że są narzucane pewne standardy, jeżeli kraj ich nie spełnia to jest ryzyko, że nie dostanie pieniędzy. Tym się trochę Polskę straszy w różnych obszarach, pomijam obszar polityczny typu czy mamy zależne i niezależne instytucje, ja nie wchodzę w takie dyskusje, ja się zajmuję tak naprawdę miastem Myszkowem i jego gospodarką, ale kraje skandynawskie za ten jakby kwestie wątpliwości co do spraw ustrojowych Polski chcą Polskę ukarać. Taka jest wewnętrzna dyskusja Unii. Oczywiście są ludzie w Parlamencie Europejskim, którzy reprezentują inne poglądy. Druga kwestia to kwestia odchodzenia od węgla i tutaj zaczynają się pojawiać i może tak być, że będą pojawiały się programy, które będą mówić dostanieś dofinansowanie jeśli program będzie wyraźnie pokazywał odchodzenie od węgla. U nas w Polsce, ja już to powiedziałem wczoraj na komisji taki kierunek powinien być obrany, on jest bardzo źle zabarwiany, bo odchodzenie od węgla nie oznacza, że to będzie zagrożenie dla naszych kopalni. To ma być świadomy program, że np. za 30 lat procent energii z węgla zmniejszy się do poziomu takiego. Teraz np. pokłósiem programów, o które Państwo pytacie, czyli tych z odnawialnych źródeł energii to np. program na piece, które mamy w tej chwili, które przygotowujemy w formule grantowej i parasolowej i tam trzeba spełniać warunki, czyli dom musi posiadać pewne parametry termiczne, musi być nieco nowszy, ocieplony po to, żeby nie zamawiać kotłów większej mocy. Jest to wyraźne dofinansowanie na rezygnację z węgla. Tylko jeżeli ktoś z węgla na gaz, z węgla na biomasę, z węgla na Pelle, na pompę ciepła, wtedy takie dofinansowania są objęte tym programem. W tej chwili trwa weryfikacja wniosków, ale tam są już ludzie zapisani. Może tak być, że jeżeli nam na tej liście osób zabraknie dlatego, że weryfikacja odbywa się w ten sposób, że mamy więcej chętnych niż miejsc, bo jeden program ma 110 beneficjentów, a drugi 120 beneficjentów, jeżeli na

przykład ktoś nie będzie spełniał warunków tego konkursu to siłą rzeczy nawet jak będzie chciał wymienić i skorzystać z dofinansowania to po prostu trzeba będzie go z listy wykreślić. Ta lista jest zamknięta, może się okazać, że pod koniec będziemy kogoś tam na to miejsce jeszcze wołać i dobierać, ale na dzień dzisiejszy takiego pomysłu nie ma. Jeżeli chodzi o fotowoltaikę i solary, generalnie patrząc na to, jak zrealizowaliśmy dwa projekty solarne i jeden fotowoltaiczny to raczej gminy będą i mieszkańcy będą bardziej zainteresowani droższą, ale wszechstronniejszą fotowoltaiką, dlatego że włączając grzałkę też wodę podgrzeje, a solar tylko grzeje wodę. Fotowoltaika dostarcza prąd na zasadzie prosumenckiej, czyli na własne potrzeby i teraz wygląda to w ten sposób, że wzrosła konkurencyjność między gminami i gminy składają w znacznie większej ilości wnioski, żeby dostać dofinansowanie na fotowoltaikę, a w tle zderza się to z sytuacją, w której trzeba będzie to zabezpieczyć wkład własny na taki projekt. Natomiast póki co takich projektów nie ma wprost, natomiast one mogą się pojawić. Reprezentując Powiat Myszkowski wszystkie gminy powiatu myszkowskiego wspólnie z panem Starostą w zarządzie Subregionu Północnego, my takie rzeczy czynimy. Między innymi dlatego do Państwa wybiegłem teraz, żeby przekazać te informacje, natomiast za chwilę będę wysyłał dokumenty na jutrzejsze spotkanie Komitetu Sterującego w sprawach pozyskiwania środków pomocowych, póki co mówimy na razie o końcówce projektów poprzednich, ale tam jest fotowoltaiki nie ma, ani solarów. Rzutem na taśmę sąsiednie gminy dostały duże dotacje na wymianę fotowoltaiki i pomp ciepła. Pomysł łączenia się jest dobrym pomysłem, bo on poprawia wskaźniki, ale taki pomysł powstaje wcześniej i mówiąc wprost taki pomysł, nie wiem, może przypadek, może nie, ale generalnie on też ma taką ocenę fakultatywno, czyli niekoniecznie wystarczy mieć lepsze parametry, trzeba mieć jeszcze przychylność. Ta przychylność jest większa kiedy gminy ze sobą współpracują, dlatego że patrząc się na to, że wtedy parametry ekologiczne są wyższe globalne i wtedy wyprzedza się konkurencję w zdobywaniu takich środków. W momencie kiedy składaliśmy takie wnioski takiej możliwości, nie mówię, że nie mieliśmy, ale tak naprawdę nie posiadaliśmy wiedzy. Nawet jeżeli, podam prosty przykład, bardzo często na przykład z wójtami, burmistrzami sąsiednich gmin rozmawiamy i pomysłu na wspólny wniosek nie zgłaszaliśmy go również w ramach Subregionu, a później dla mnie i to nie mówię jako zarzut, tylko po prostu jest mi trochę szkoda, że mając sąsiada Koziegłowy, które zdobyły te środki to głównie dzięki Koziegłowom, że to nie gmina Myszków się załapała na współpracę, a załapała się sąsiednia gmina Siewierz. Muszę powiedzieć, że merytoryczna jest jedna kwestia, bo tutaj była współpraca ponadsubregionalna, bo Siewierz jest w innym subregionie niż Koziegłowy. Jesteśmy na granicy i tutaj były też dodatkowe punkty za to, że to nie dwie gminy z tego samego Subregionu tylko dwie gminy z dwóch różnych Subregionów współpracowały, tutaj dodatkowy bonus był dla tych gmin. Na chwilę obecną kończymy projekt, będziemy teraz dyskutować być może o dofinansowaniu na ujęcie wody dla wodociągów, być może na wymianę pozostałej części, nie mówię, że wszystkich, ale pozostałej części lamp ulicznych. Natomiast to co pani radna pytała nie jestem w stanie powiedzieć, czy będą i kiedy będą. Osie priorytetowe, które są sugerowane, na pewno odnawialne źródła energii będą. Na pewno będą ścieżki rowerowe, ale tu się może okazać, że te ścieżki rowerowe będą np. spełniające określone kryteria albo tylko wzdłuż dróg o znaczeniu ponadlokalnym albo mogą być ścieżki, które na przykład mają szczególne walory krajobrazowe w oparciu na przykład o koryta rzek. Nie wiemy jeszcze jakie będą reguły. Mówiąc wprost te ścieżki rowerowe znacznie do tej pory zawsze lepiej prezentowały gminy, które są w partnerstwie Północnej Jury niż same nasze miasto. Jeżeli chodzi o OZE na pewno będzie, ale kwestia na ile się uda nam tutaj i w sprawach konkursowych i subregionalnych znaleźć na listach, zobaczymy, będziemy się na pewno p to starać. Też pojawiają się kwestie kluczowe i to o co ciągle się dopominamy to kwestia wod-kan, bo w tej perspektywie, która się kończy, te pieniądze, które są dysponowane poprzez subregiony nie

ma dofinansowania dla miast, które aglomerację wodociągową mają większą niż 10.000 RLM i my mamy akurat wyliczoną aglomerację na 16.000 i z definicji nie mieścimy się w możliwości składania wniosków o dofinansowanie. Poraj, Żarki, Koziegłowy jako gminy mniejsze, mają mniejsze aglomeracje mogą startować i mogą wymieniać sieć wodociągową, czy kanalizacyjną. Natomiast my nie mogliśmy składać z tego z tego tytułu, a ten tytuł jest jakby najszybszy i dający większe szanse na pozyskanie niż na przykład w warunkach konkursowych. Przyszła perspektywa, obiecano, że będzie odejście teraz, że Unia dawała pieniądze do tej pory na te małe miasteczka, znaczy wsie i gminy wiejskie, a teraz pójdzie to na politykę miejską, czyli miasta średnie, miasta duże. Jeżeli by tak było to w Subregionie Północnym w zasadzie będzie trzech głównych aktorów, którzy będą się z tym liczyć: Miasto Częstochowa, gmina Kłobuck i gmina Myszków. Ale już w tej chwili te mniejsze gminy piszą do ministrów, posłów i te reguły mogą być w trakcie zmienione. Tutaj naprawdę chodzi o bardzo duże poparcie polityczne w tle, bo decydenci opierają się nie tylko o względy merytoryczne, ale polityczne również i to bez jakiegoś czarowania i to jest w każdym państwie się tak bywa i tu nie roztaczam jakiegoś czarodziejstwa.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, a jak będzie od 20.000 wzwyż?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że to też byśmy nie dostali. Podam charakter tych dążeń, charakter tych dążeń polega na tym, że na przykład w Subregionie Północnym to są dawne gminy województwa częstochowskiego, jest chyba 39 gmin, ale np. gmin, które by teraz według nowej zapowiedzi miały korzystać będzie niewiele. Wszystkie te małe gminy, choćby w powiecie myszkowskim, pozostałe 4 gminy będą się dopominać o to, żeby środki finansowe szły nadal na wod-kan i jak nie zmienią reguł albo na przykład zostanie poszerzona reguła to będzie tylko wzrost konkurencyjności z możliwością dopuszczenia nas. A jak będzie ustalone tylko, tak jak było obiecane, że polityka miejska to wtedy będziemy mieć dużo łatwiej, bo odejdą nam konkurenci w postaci choćby nawet Żarek, Poraja, Koziegłów i Niegowy. To jest wszystko na razie w fazie takiej, że dyskutujemy, zgłaszamy jakieś projekty kluczowe, rozmawiamy o kierunkach, przygotowujemy się pod to, piszemy wstępne fiszki projektowe. Ja na przykład z tego tytułu słysząc na przykład Państwa oczekiwania zgłosiłem we wstępnych fiszkach projektowych dużo potrzeb związanych z gospodarką wodno-kanalizacyjną. Jeżeli zgłosiłem, a jest przeznaczona jakaś pula, załóżmy sto, a ja teraz z tej puli 40 zgłaszam w fiszkach projektowych do projektu wodno-kanalizacyjnych to automatycznie nie zgłosiłem tych 40 na OZE, na fotowoltaikę, czyli mniej zgłoszę na inne obszary. Jeżeli reguły gry się zmieniają to naprędce trzeba będzie się upominać i przesuwac to nasze chciejstwo w innym obszarze. Ale może tak być, że będziemy mieć możliwość startowania tam gdzie zgłosiliśmy bez możliwości przesunięcia środków, a pojawią się na przykład inne obszary, to jest czasami taka loteria, negocjacje, uzgadnianie. To, że jestem z panem Starostą w zarządzie daje nam w tych właśnie rozmowach o decydowaniu nieco lepszy mandat, ale proszę nie zapominać, moja rola w zarządzie Subregionu jest taka, że ja reprezentuję tak naprawdę wszystkie gminy powiatu Subregionu Północnego czyli również gminy powiatu częstochowskiego i kłobuckiego. Jak mam równowagę decydencką to wiadomo, że wtedy szybciej podnoszę rękę za Myszkowem, niż za jakąś inną gminą. Tak robi w dużą stronę prezydent Częstochowy, czy inny z członków zarządu.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy było jakieś pismo wysłane z Urzędu Miasta w sprawie tych warunków, jeżeli Pan mówi, że teraz gminy, te małe wysuwają jakieś tam pisma, proszą o to, żeby o nich pamiętać, a czy my wysyłałyśmy też, że nie złapaliśmy się do wcześniejszego programu.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że pismo, które zostało wystosowane do dalszych rozmów było pismem, upomnieniem się o to, że te małe gminy nie dokończyły tego procesu, a my z kolei dorzuciliśmy do tego pisma, żeby ewentualnie zmiany reguł, przesunięcie pieniędzy na gospodarkę wodną - kanalizacyjną dla gmin mniejszych nie poczynić kosztem obietnicy, którą nam złożono, bo my swoją politykę przygotowania inwestycji określiliśmy w tym kierunku, żeby nas ktoś dosłownie nie zostawił z ręką w nocniku. Wyraźnie w tym wystąpieniu jest napisane, że to jest prośba o środki dodatkowe, nie gwałcąc tych wstępnych ustaleń.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że wczoraj na Komisji Finansów był pan inspektor do spraw spółek. Zaproponowałem taki pomysł, który pani dyrektor MTBS i kilka innych osób potwierdziło, że jest dosyć ciekawy. Chodzi o jakąś wspólną umowę z naszymi trzema spółkami, wymianę parku maszyn, współpracy czynnika ludzkiego, czyli pracowników. To są trzy spółki, każda ma jakiś dorobek, doświadczenie, ma zespół ludzi. Problem jest taki, że są okresy w zimę, że ktoś nie ma tak dużo pracy w jednej spółce, a w drugiej że tak powiem przydałaby się osoba, która mogła coś zrobić. Przykładowo koszenie trawy na wiosnę i malowanie, czy remonty drobne MTBS. Czy p. Burmistrz byłby skłonny takie coś wziąć pod uwagę, bo wydaje mi się, że jest duża możliwość współpracy tych wszystkich trzech spółek, tym bardziej jeśli jest teraz inspektor mógłby to też jakoś tym zarządzić, odpowiednio wykorzystać potencjał i te maszyny. Tutaj mamy zwyczaj w MTBS, koparkę w Saniko, w wodociągach samochody z przyczepkami, możliwości są duże lub założyć wspólne ala konsorcjum, żeby razem startowało do różnych przetargów. Taka propozycja ode mnie wyszła. Wydaje mi się, że byłby to dobry pomysł. Jak Pan to widzi?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że wczoraj podczas rozmów z przedstawicielami, prezesami spółek rozmawialiście państwo ze wszystkimi trzema spółkami. Specyfika jest taka, że nie jest to takie łatwe. Jakaś przyczyna spowodowała, ja przy tym nie byłem, że w roku 1988r. albo w 1987r. rozłożono na części, nie rozłożono w sensie, że zrobiono szkodę tylko podzielono Rejonowe Przedsiębiorstwo na trzy podmioty, z którymi wczoraj Państwo rozmawialiście, czyli z uczyniono proces odwrotny, niż pan radny proponuje. Coś było tego przyczyną. Zanim powiemy o tym to musielibyśmy sobie odpowiedzieć, czy mamy to robić formą spółek prawa handlowego, czy na przykład jednostki organizacyjnej gminy. Wszystko ma swoje zalety i wady, bo spółka prawa handlowego powinna przynajmniej, to nie jest tak dobrze u nas, u nas w tej chwili może Saniko sobie z tym radzi najlepiej, ale jest na fali, bo akurat śmieci są szczególnie teraz w określonych warunkach i Saniko umiało się w tym odnaleźć. Natomiast jeżeli mielibyśmy to robić w formie spółek to będzie to dużo trudniejsze, dlatego że wtedy inne są uwarunkowania dopuszczenia pracownika, który zajmuje się śmieciami, a inna kogoś kto jedzie do kwestii wody, czy pracuje w laboratorium przy oczyszczalni ścieków. To są zupełnie tak różne materie, że pewna grupa stanowisk nie będzie podmiocie podlegać, bez względu na to, jaką formę przyjmujemy. Natomiast łatwiej by było stworzyć wspólny organizm na zasadzie wymienności, wielosezonowości, ale wtedy musielibyśmy się nastawić, że jest to podmiot najlepiej nie działający w oparciu o kodeks handlowy tylko jako jednostka taka jak MZEASiP i KZGM, która robiłaby taką funkcję. Ale jeżeli robiłaby taką funkcję to gmina musiałaby te usługi, żeby taka jednostka miała sens z funkcjonowania musiałaby je wyłączyć spod chęci ogłaszania przetargu, a spółce nie można tego dać. Oczywiście można powierzyć, ale dla powierzenia prawo zamówień publicznych bardzo brutalnie mówi, jeśli przekraczasz 10% obrotów masz komercyjnych to musisz z nich zrezygnować, inaczej nie możesz mieć powierzenia, powierzenie jest wtedy zgubne dla spółek, bo wtedy spółka, żeby jakby

zasiedzieć się, nie zdobywać rynku, bo jej się nie będzie to opłacało jak będzie zdobywać rynek to znowu pogwałci tą strukturę obrotów, więc po prostu tutaj ustawodawca zadbał o to, że jeżeli chce się powierzać to najlepiej żeby to był podmiot, który jest tylko dedykowany do zadań danej gminy, czyli mówiąc taka ekipa, która jest na zawołanie, ale wtedy ta ekipa musiałaby być kontrolowana co do poziomu cen, ale byłyby to przesuwane pieniądze w ramach budżetu na przykład tylko na tą jednostkę, ale ta jednostka, my nie moglibyśmy wymagać, że ona będzie inwestować, osiągać zyski i tak dalej. Teraz taka dyskusja jest stosowana w tej chwili w kilku samorządach, jak patrzę na przykładzie Myszkowa. Jest toczona w odniesieniu do spółek wodociągowych dlatego, że okazuje się, że w niektórych gminach, tu trzeba byłoby zrobić analizę, aczkolwiek analiza porównawcza jest też zgubna, bo u nas mieszkańcy się bardzo często porównują cena najwyższa do ceny najniższej, tego nie wolno robić. Jak ktoś tak robi to jest osobą albo wyrafinowaną albo po prostu nie świadomą tego co robi, dlatego że porównywanie, podam przykład śmieci, nie można porównywać gminy Myszków z gminą Żarki, absolutnie nie do porównania. Tak samo jak wodociągi porównujemy, to nie możemy porównywać wodociągów na przykład w Katowicach z Myszkowem albo Myszkowa z Koziegłowami absolutnie to się też ma nijak. Ale już gminę o podobnej wielkości, która ma też spółkę prawa handlowego i też ma własne ujęcia wody wtedy już tak. Jest kwestia szeregu zmiennych co do tych sobie porównać. Dlaczego ja o tych porównaniach mówię, dlatego że o wodociągach się mówi, że w niektórych obszarach lepiej się sprawdza formuła wodociągów w formie zakładu pod jakby jurysdykcją wójta, burmistrza, prezydenta, ale nie będącej spółką prawa handlowego, ale wtedy świadomie każda inwestycja wykonywana jest przez miasto, każdy remont finansowany jest przez miasto z budżetu i nie wymaga się od spółki, że ona wyjedzie i na przykład coś dodatkowo zrobi i coś dodatkowo zarobi. Nasze spółki tak próbują robić, najslabiej jest to w wodociągach, dlatego że wodociągi pokazują nam, że przy tym zakresie kadrowymi i konkurencyjności cen tak naprawdę gro ich wysiłku idzie na remonty i modernizacje wykonywane na majątku, który świadczy jakby o jakości dostawy usług dotychczasowym klientom. Państwo chyba to słyszycie, że prezes bardzo broni tego rynku, który już ma, a ja naciskam na prezesa, żeby pozyskiwał rynek, którego nie ma i tutaj zderzamy się z tym, że cena wystawiona do przetargu na przykład przez naszą spółkę do tej pory się nie udało, a żeby była niższa na przykład niż mniejszej spółki prywatnej. Często bywa tak, że pracownik ,który kiedyś pracował w spółkach wodociągowych nie tylko w gminie Myszków zakłada własny biznes i później składa konkurencyjne oferty, zna się na rzeczy i wybiera rynek, a spółka własna nie może takiego rynku zdobyć. Pewnie szereg różnych kwestii do omówienia, natomiast konkludując ten pomysł, zaletą na przykład pomysłu połączenia albo likwidacji spółki po to, żeby powstał zakład budżetowy to jest tak, że nie mamy Rady Nadzorczej, nie płacimy wtedy tantiem, zmniejsza się mobilność, taka spółka nie będzie miała zadzióra, żeby zdobywać rynek, nie będzie chciała pozyskiwać nowych kontraktów, bo nie będzie miała do tego predyspozycji, bo ona będzie na wykonanie usług, które zleci gmina. Wtedy się pomija przetargi. Jeżeli my pominiemy przetargi, taki twór utworzymy to automatycznie uderzymy w nasze własne spółki, bo Saniko wtedy część rynku straci, bo my jeżeli byśmy utworzyli taką jednostkę organizacyjną to automatycznie zagrozilibyśmy naszej własnej spółce, która staruje do przetargów i mając już coraz lepszy warsztat i coraz lepsze rozpoznanie rynkowe coraz częściej w tych przetargach wygrywa.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy tylko Saniko przekracza te 10% in house?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że nie rozważaliśmy innych usług in house, dlatego że w przypadku mieszkaniówki jest zupełnie inaczej, bo spółki mieszkaniowej, nawet jak się tam pojawia zysk nie można dywidendy wpłacić na inne cele. Zupełnie ta

mieszkaniówka jest inaczej poukładana. Mieszkaniówka jest jedyną branżą, która ma niskie szanse zarobienia. Takie kwestie analizowane były, natomiast biorąc pod uwagę historię, wszystkie za i przeciw póki co nie podejmujemy się tego, bo koszty samej przemiany byłyby większe niż efekt.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że z racji tego, że za rok mają być dofinansowania do fotowoltaiki, nowy program 6 – letni, czy urząd już myśli o jakimś partnerze strategicznym, z którym mógłby wspólnie startować. Jeżeli wspomniał Pan, że punktacja jest większa, jeśli to jest gmina spoza powiatu, nie wie Zawiercie?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że spoglądamy na Zawiercie, ale nie tylko.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy mamy już kogoś?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że nie. Wzorem Siewierza i Koziegłów myślimy o czymś takim, tylko to jest też tak, że jakby wejdziemy na przykład w mariaż z inną gminą, to też trzeba uważać, bo mamy dobre relacje w Subregionie Północnym, żeby zyskując na przykład na współpracy z nową gminą nie stracić na dotychczasowej współpracy. Pamiętajcie Państwo o tym, byli tu przedstawiciele z Urzędu Miasta Częstochowy, którzy powiedzieli, że gdyby nie gabaryty Częstochowy to Myszków bardzo dobrze pozyskiwał w ostatnim okresie środki, wbrew temu co jeden z Państwa mówi. To byli ludzie, którzy po prostu niezależnie to ocenili, ale w Subregionie. Teraz ja też nie mogę mieć kolizji interesu skoro reprezentuję w zarządzie gminy Powiatu Myszkowskiego. Na pewno nie jest to zabronione, ale to wymagała sporej umiejętności. Mogę tylko powiedzieć, że temat był rozpoznawany, natomiast nie mogę powiedzieć, że mamy już kogoś, a może tak.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że każde państwo myśli o sobie na tej debacie i tak mi się wydaje, że też musimy patrzeć na siebie samego.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że bezwzględnie tak, ale umiejętnie, żeby nie stracić tego, co się już ma.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że dookoła wszyscy się gdzieś podzielili razem, pouciekali, tak jak Koziegłowy wzięło sobie Siewierz, nikt się na nich nie obraził.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że ma zaplanowane spotkanie, przeciąga się rozpoczęcie spotkania, więc rozmawiamy, ale gdyby się coś pojawiło to ja grzecznie powiem.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że kiedyś zgłaszała sprawę przystanku autobusowego na Osińskiej Górze. Tam w górce jest rondo, można zakręcać. Tam był problem z terenem, prawda? Tam jest w dalszym ciągu dużo chętnych osób, które chciałby korzystać z autobusu. Dużo jest Pań emerytek, które nie prowadzą samochodu i bardzo chciałyby korzystać z autobusu. Muszą schodzić na dół, do szpitalu na tym przystanku, więc Panie ponownie mnie proszą o to, żeby przystanek tam był. Radna poprosiła, żeby nie zaniedbywać tego tematu, bo są chętne osoby z Pszennej i Osińskiej Góry, tam jest 15 osób.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak wyjaśnił, że mieliśmy jakiś problem faktycznie z regulacją prawną, żeby zrobić takie zawrócenie to musielibyśmy jechać po gruncie prywatnym. Tam była deklaracja na tak, coś nam nie wyszło. Nie wiem, muszę sobie

odświeżyć temat i wtedy poproszę p. Małgorzatę Trepkę-Psyk, żeby przygotowała odpowiedzi, bo ona się tym zajmuje. Druga kwestia, która nam wtedy przeszkadzała to pamiętacie Państwo, chcieliśmy ogłosić przetarg na innych zasadach, trochę zmodernizować transport autobusowy, żeby częściej jeździły autobusy w centrum miasta, bez pogwałcenia rzadkiej jazdy na obrzeżach. Wtedy mieliśmy przygotowaną jakąś koncepcję rozkładu jazdy, to upadło, dlatego, że się okazało, że rynek zareagował w ten sposób, że jak taki rozkład jazdy to będzie dużo drożej, rozjechało nam się to.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że nie chodzi o to, żeby więcej tam jeździło autobusów, tylko jeżeli już jedzie tam na Osińską Górę pod Szpital, żeby jeszcze na tą górkę dojechał.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że to będzie skrzętnie wyliczone, firma skorzysta z prawa, które wynika z zawartej umowy i ona wyliczy, że jeżeli codziennie będzie robić dodatkowo kilkaset metrów to przeliczy to na wozokilometry na całą 3 –letnią umowę, czyli wtedy zapłacimy więcej, trzeba będzie dopłacić do kontraktu.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że może jakieś groszowe sprawy.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że sprawdzi i da odpowiedź.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że mieliśmy mieć komisję wyjazdową, ale z powodu koronawirusa nie jeździliśmy, te gruntówki zlecone może niektóre są już gotowe albo w trakcie, ale ten temat prawdopodobnie nie jest w 100% zakończony. Radna poprosiła o parę metrów wyrównania na ul. Sowiej. Ta droga jest tak rozjeżdżona, są tak masakryczne dziury. Dalej jest gmina Poraj i tam jest zrobione, ale chodzi o te parę metrów, żeby wyrównać kawałek Sowiej. Nie wiem, czy były już łatanie dziury asfaltowe?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że pojedyncze już rozpoczęto, przy Straży na ul. Jana Pawła były robione, ale to jest rozpoczęty proces.

Radna p. Halina Skorek – Kawka poprosiła, że przypomina się, koło MOSiR jest kilka takich paskudnych dziur, żeby załatać te dziury. Dalej ul. Piaskowa, boczna uliczka od ul. Polnej, jak jest dentystka, tam jest zagrażający według mnie życiu ludzkiemu słup elektryczny do wymiany. Wisi to wszystko, sypie się, rozleci się za chwilę ten słup. Bardzo proszę, żeby być może ten słup wymienić, bo jest w fatalnym stanie. Radna zapytała odnośnie dotacji dla MDK, bo słyszała, że prawdopodobnie MDK pozyskał 450.000,00 zł, więc to jest 50%?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że to wygląda w ten sposób, że jak dostaliśmy informację w końcu kwietnia, nauczony choćby ul. Krasickiego, gdzie jak czytamy pismo, które szło z dofinansowaniem do Warszawy, tam nie mówiło się o liście rezerwowej, a wróciliśmy z Warszawy na liście rezerwowej. Więc samo przyznanie środków finansowych bez podpisania umowy to po drodze jeszcze sporo się może zdarzyć, boję się o los tych środków. Natomiast ponieważ wiem już teraz, bo mamy taki kontakt z Panią poseł Wiśniewską, która nas wsparła w tym i to jest ewidentne. W tej chwili widząc, że Pani poseł już o tym głośno mówi mam przekonanie, że to nie będzie takich historii jak z Krasickiego, że nie wiadomo, czy nie wylądujemy na liście rezerwowej, to my siedliśmy wtedy, bo nie było to takie proste, dlatego że my o MDK nie wystąpiliśmy o program jednoroczny, on nas nie zadowala, my chcemy zrobić cały MDK, a nie rozpocząć, rozgrzebać i mieć plac budowy na funkcjonującym obiekcie, a jeżeli już, to jak najkrócej. Żeby zrobić MDK orientacyjnie

trzeba mieć około 8.000.000,00 zł. My tych pieniędzy nie mamy, ja w odpowiedzialności za budżet nie wprowadzałem tego zadania do budżetu na sesji budżetowej i po prostu nasz budżet by tego nie przyjął. Teraz takie zadanie, będziemy stać przed koniecznością wprowadzenia, jeżeli chcemy skonsumować te 450.000,00 zł, natomiast zadbaliśmy o to, czy jak zdecydujemy się na jednoroczne zadanie, czy automatycznie nie zlikwidujemy sobie możliwości stawania do zadania 3-letniego, bo o takie chcieliśmy się ubiegać. Powiedziano nam na całe szczęście, że nie, mamy deklarację dalszego wsparcia, więc nie chcemy zostawić tematu, zwłaszcza, że mamy gotowy projekt i w tej chwili z projektu została wyłączona część, która wykonana oddzielnie później nie będzie przeczyć ewentualnym dalszym pracom. Tak poglądowo powiem, ta część jak pójdziemy do MDK, gdzie idziemy po prawej stronie są takie pomieszczenia, później skręcamy lekko w prawo, jest szatnia, klatka schodowa, to ta część z klatką schodową, z ubikacjami i z tymi pomieszczeniami przed ubikacjami tu w pierwszym holu to ta część byłaby remontowana na całych dwóch poziomach. Tam byłaby instalowana winda, przebudowana byłaby klatka schodowa, zbudowany byłyby węzły sanitarne, czyli ubikacje na nowo. Ta część jakby później już nie będzie kolidować z resztą i to zamyka się kwotą 1.072.000,00 zł, jeśli dobrze pamiętam z kosztorysu. To jest kwota, która obejmuje koszty kwalifikowane i niekwalifikowane. Tych niekwalifikowanych jest dlatego więcej, czyli nie jest to 900.000,00 zł, że 450.000,00 zł i 450.000,00 zł, tylko trochę dochodzi tych kosztów niekwalifikowanych, za które dofinansowania nie dostaniemy. W związku z powyższym mamy globalne zadanie, powiedzmy na około 1.100.000,00 zł, w tym 450 tysięcy dofinansowania. O takie coś będziemy składać, ale mówiąc wprost, żeby złożyć musimy wyprostować kwestie istotnego naruszenia prawa, bo my musimy budżet uporządkować według zaleceń organu nadzorczego.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że z budżetu trzeba byłoby dołożyć 1.100.000,00 zł odjąć 450.000,00 zł.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że jak policzymy różnicę to około 600.000,00 zł trzeba będzie znaleźć własnego wkładu.

Radna p. Halina Skorek – Kawka zapytała, czy p. Burmistrz ma już jakąś propozycję? Myśli pan już z czego trzeba to przesunąć?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że myśli, że zaproponuje, państwo znacie budżet, nie mogę zwiększyć deficytu. Każdą oszczędność w budżecie w tej chwili zabezpieczamy, nie na poczet, nie będziemy chcieli koniecznie finansować nowych zadań, tylko oszczędności będziemy raczej buforować na potrzeby negatywnych zjawisk, jakie w tej chwili w budżecie widzimy. Może być tak, że Państwo będziecie widzieć, że gdzie jest oszczędność to należy ją skonsumować na jakiś cel, a my być może niektórą oszczędność będziemy chcieli po prostu poczynić, żeby był mniejszy deficyt i mniejszy kredyt, ale chcemy to zrobić. Chcemy to zrobić i proponujemy coś, ale to na pewno się nie odbędzie inaczej jak kosztem zadań, które są w budżecie.

Radna p. Halina Skorek – Kawka zapytała, czy na tą sesję nie będzie proponowane?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że nie. Na tą sesję jest tylko propozycja uporządkowania tego, co zaleca RIO tylko. To tak, żeby uspokoić jeden temat i wtedy będziemy proponować jakieś zmiany w budżecie i to też takie podyktowane tym, co życie nam dyktuje, bieżąca sytuacja, ale jednak ten MDK chcielibyśmy zrobić. Dokumenty wysłałem, bo można wysłać, jeszcze nie posiadając budżecie, bo też o to pytałem.

Podpisaliśmy wniosek, on poszedł, to są dokumenty, które służą do przygotowania umowy, czyli umowa jest jeszcze niepodpisana, natomiast w momencie jak będę podpisywał umowę to już w budżecie zadanie dotyczące MDK będzie musiało być.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech poruszył temat dofinansowania do piecy, dofinansowanie, to które było dodatkowe składane, czy już coś ruszyło?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że ruszyło. Pan Burmistrz zwrócił się z prośbą do radnych, bo mamy dwie listy, jest projekt grantowy. Ten grantowy wygląda w uproszczeniu tak, że mieszkaniec sam sobie wykonuje inwestycję i dostaje dofinansowanie, a program parasolowy to jest program osobno inny, którym gmina wybiera operatora, który będzie wykonywał przebudowy kotłowni u mieszkańców. Oba projekty mają obostrzenia i mamy takie sytuacje, że są mieszkańcy, którzy na przykład zgłosili się do projektu, po czym po wizycie u nich w domu widać, że dom nie spełnia standardów i nie może być taki dom objęty programem. Wtedy sięgamy po kolejne lokalizacje, po kolejnych mieszkańców, którzy się zgłosili, więc ta lista żyje i po prostu funkcjonuje, natomiast nie wiem, co można łączyć. To są osobne dwa programy, natomiast może być taka sytuacja, że mieszkańcy chcą na przykład połączyć program „Czyste powietrze” z programem tym, natomiast gmina nie realizuje programu „Czyste powietrze”, dlatego że ten program jest niezwykle skomplikowany i trudny i ma dodatkowo jeszcze większe obostrzenia niż te nasze programy. Pojawiła nam się taka informacja, że firma, która bada tych beneficjentów, którzy się nadają, Ci którzy nie, ktoś nieopatrznie zaczął mówić tym ludziom o jakichś kwotach, które ludzie dostaną, a to jest nieprawda. I żeby nam ktoś nie zepsuł rynku poprzez to, że wprowadzi mieszkańców w błąd. To są bardzo trudne sytuacje. Dzisiaj rano na przykład odebrałem informację, że pojawiła się jakaś firma, która instaluje fotowoltaikę i stosuje marketing, który co prawda nie jest mówieniem nieprawdy, ale jest metodą niedopowiedzeń i mieszkańcy na przykład nie mają pełnej świadomości, czy to jest przez gminę, czy to nie przez gminę i na takie rzeczy trzeba uważać. Jeżeli ktoś z Państwa mieszkańców, których znacie będzie pytał, osoba która wchodzi musi mieć pełnomocnictwo z moim podpisem.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział w temacie dofinansowania parasolowego, czy to będzie zakup piecy przez konkretną firmę, czy to mieszkaniec?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że nie możemy wskazywać konkretnych piecy, będziemy wskazywać produkt, który spełnia określone parametry ekologiczne, ale też żeby zachować się w zgodzie z zamówieniami publicznymi, będzie to musiało być takie zamówienie, w którym warunki tego, te parametry techniczne nie spełnia tylko jeden produkt na rynku, tylko żeby była konkurencja, bo inaczej będziemy mieć usterkę w zamówieniach publicznych. Mieszkańcy będą płacić swój wkład w wysokości 15% plus kwestię rozliczenia VAT.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że wie, że jest piec pelletowy za 10.000,00 zł, za 20.000,00 zł.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że będzie to produkt wybrany w przetargu parasolowy, bo w grantowym jest inaczej.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że przegląda oferty piecy, czy to piece tylko pelletowe, czy piec pellet drzewo również?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że według niego nie, bo jak dopuścimy do projektu piec, który może spożywać więcej niż jedno paliwo to stworzymy warunki do palenia odpadami w kotłowniach lokalnych. Nie o to chodzi Unii, żeby pozwalać na emisję smrodu tylko, żeby likwidować, czyli przechodzić z mniej ekologicznego węgla na bardziej ekologiczny gaz.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech zapytał o piece (...).

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że nieprawda. Piece na spalanie drewna to spalanie drewna pomalowanego lakierem, kawałki mebli. To można poobserwować na stronie Straży Miejskiej, co dostrzegamy w takich piecach. Absolutnie nie będziemy się godzić na łączenie i będziemy też pilnować, bo bardzo często pojawiają się produkty modyfikujące już sprzedane piece, będą kontrolę. Ostatnio było tak, że koszt instalacji był około 20.000,00 zł orientacyjnie, a mieszkaniec dopłacał na poziomie około 2.000,00 zł z kawałkiem. Natomiast z fotowoltaiki mieszkańcy są niezwykle zadowoleni, dlatego że w tej chwili już są pierwsze rezultaty i podam przykład dwóch domów. Mieszkaniec, duży dom, który zużywał dużo prądu, zużywał na przykład miesięczne rachunki za prąd abstrahując od zmiany cen ,bo te ceny energii też lekko się zmieniają, płaci miesięczne rachunki 450,00 zł, płaci 120,00 zł. Mieszkanka, która płaciła 120,00 zł miesięcznie za prąd płaci 1,00 zł plus VAT. Mieszkańcy są zachwyceni fotowoltaiką i tu by aż się prosiło, żeby tej fotowoltaiki jeszcze więcej. Natomiast troszeczkę będą się zmieniać te projekty, będzie mniejszy wkład finansowy gminy, bo to w tej chwili tak idzie. Proszę zrozumieć, samorządy mają coraz gorszą sytuację finansową i my też coraz mniej będziemy na siebie brać, czyli kiedyś na przykład projekt był taki, że tam było wszystko, zmieniły się interpretacje Urzędu Skarbowego, VAT już musi zapłacić mieszkaniec, kwestie przejęcia na własność to płaci mieszkaniec, troszeczkę inaczej będą do projekty, natomiast nadal będzie się opłacało lepiej niż samemu kupić na rynku.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że program „Czyste powietrze” to jest program dla klientów indywidualnych, też może do niego występować gmina.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że nie mamy rady, nie mamy finansów, nie mamy kadr. Nie przejmujemy teraz na siebie dodatkowego obowiązku na przykład w tej chwili mamy bardzo dużo obowiązków, a covid jeszcze powoduje, że kadrowo bardzo często są jakieś absencje.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, że gminy dostają większy procent tej dotacji.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że nie wie. Programy „Czyste powietrze” się troszeczkę zmienia, on jest nadal bardzo trudny do spełnienia, bo trzeba mieć audyt energetyczny, trzeba spełnić szereg warunków brzegowych, ponieść koszty. Badamy w tej chwili projekt dotyczący małej retencji, bo się pojawiają już takie programy. Będzie najprawdopodobniej od lipca startował program, ale w którym mieszkańcy sami są beneficjentami, czyli gmina tutaj nie składa wniosku, gdzie będzie można uzyskać nie wiem chyba do 5.000,00 zł na zabudowę małych zbiorników, przyjmowanie wody z rynien, chodzi o zatrzymanie wody u siebie na placu, żeby jej nie puszczać do kanalizacji deszczowej, nie puszczać jej do rzeki. Sprawdzałem, niestety ten program nie przewiduje na przykład kosztów

pogłębienia studni posiadanej przez mieszkańca, nie pozwala jakby budować własnej studni, własnego ujęcia wody. Szkoda, bo to by nam pewną grupę mieszkańców też uspokoiło. Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że studnie musiałyby być teraz bardzo głębokie, bo ludziom powysychała woda. Mnie również wyschła woda, co prawda nie w Myszkowie. Susza jest bardzo duża i to jest problem.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak zgodził się z tym co radna powiedziała.

Przewodniczący komisji p. Dominik Lech powiedział, a tej program dofinansowania do zbiorników.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że jeżeli program faktycznie rusza z początkiem lipca, on w tej chwili jest ogłoszony. U nas zlecone jest pracownikowi, który ma ten projekt rozpoznać. Komunikat ma się znaleźć na stronie, żeby wszyscy wiedzieli gdzie jest link, gdzie można sobie przeczytać. Jest informacja na stronie Program „Moja woda” od lipca do 5.000,00 zł dotacji na przydomowe instalacje zatrzymujące wody opadowe lub roztopowe, będzie można otrzymać z nowego programu priorytetowego „Moja woda” ogłoszonego przez Ministerstwo Klimatu oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Jak na to wejdziemy to jest link. Wnioski składa się w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach, jest link wyszczególniony. Jest ogłoszenie na naszej stronie jak to znaleźć i do Katowic się składa bezpośrednio wniosek. Jest to świetny program, super, ale ten program powoduje wzrost cen wody, bo jeżeli teraz podlewam ogródek i płaciłem wodociągom, a zdobędę zbiornik i będę podlewał sobie ogródek z wody, którą zatrzymałem z rynien, ekologicznie rewelacja, nie do dyskusji to teraz ja od wodociągów zakupię mniej wody, a wodociągi, koszty im się nie zmniejszą, czyli na raz te same koszty będziemy dzielić przez mniejszą ilość dostarczonej metrów sześciennych wody, czyli cena jednostkowa wody wzrośnie i to nie jest niczym wymysł, mówię już z góry, że za kilka lat będzie mieć taki proces.

Radna p. Halina Skorek – Kawka zapytała jak wygląda sytuacja, że w Myszkowie jest taka droga woda, a w gminie Poraj jest prawie o połowę tańsza. Czym to jest spowodowane.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że podstawowymi kosztami, które wpływają na cenę wody to jest amortyzacja od posiadanego majątku, wynagrodzenia i koszty lokalne uzysku wody. U nas z tym zyskiem wody nie powinno być źle, bo mamy pięć ujęć, więc tutaj jesteśmy porównywalni z innymi gminami, i forma prawna prowadzonej działalności. Jeżeli mamy spółkę prawa handlowego to z reguły, ja zrobiłem sobie taką analizę, to firmy wodociągowe, które są prowadzone w formie spółek prawa handlowego mają wyższe ceny niż nie spółki. Z czym się to wiąże, amortyzacja jeżeli wodociągi mają na przykład rurę to od niej muszą odprowadzić motoryzację. Ta amortyzacja jest składnikiem, który jest w kalkulacji ceny wody. Jeżeli wodociągi na przykład zmniejszą tą amortyzację to znowu nie mają pieniędzy na remonty, to co nam prezes co roku składa w okolicach czerwca, uchwałę o modernizacji sieci to rzadko kiedy on może z tych pieniędzy wybudować coś nowego, bo tak naprawdę musi odtwarzać stare. Za ubiegły rok, z tego co dobrze pamiętam 500.000,00 zł włożono w utrzymywanie Oczyszczalni ścieków, ona zaczyna po prostu coraz bardziej wołać pieniędzy. To będzie następna rzecz, o której niedługo prezes będzie wołał, zrobimy coś z oczyszczalnią, przebudujemy oczyszczalnię. Ona kosztowała 15.000.000,00 zł w 2005r, czy w 2006r. Pamiętajmy, że to już jest stary produkt, ma 15 lata, w tej chwili zmienia się struktura odpadów tych, które wpływają do Oczyszczalni i najlepszym rozwiązaniem byłaby beztlenowa Oczyszczalnia ścieków, czyli duże pieniądze. Między innymi wracam do tego pierwszego pytania, ta gospodarka wodno - kanalizacyjna

pozwalalaby nam tam aplikowac, dlatego na przyklad oprócz tego, że cały świat jest nastawiony na odnawialne źródła energii, czyli na przykład fotowoltaikę to w tle widzę, że jeżeli by się zmieniły reguły gry, a mielibyśmy bliższą konkurencyjność w staraniu się o wnioski na wodę i kanalizację to w tym kierunku bym poszedł, żeby nie konkurować z gminami innymi tylko uporządkować wreszcie te rzeczy, o które wszyscy tu zgodnie wołamy, co prawda zabarwiamy to czasami niepotrzebnie może inaczej, ale generalnie co do tego jesteśmy zgodni. Chcielibyśmy, żeby wodociągi były tam gdzie powinny być, żeby stan naszej kanalizacji też był dostępny, a ludzie często tam gdzie się chcą przyłączyć to kanalizacji nie ma, tam gdzie kanalizacja jest, to się nie chcą przełączyć, takie absurdy lokalne.

Przewodniczący komisji

Dominik Lech

Przygotował(a): Magdalena Niewiadomska

Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl